

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączyć się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 208 (9184)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 29 września 1980 r.

Nakład: 132.169

A

Cena 1 zł

Poselska debata w komisjach sejmowych

WARSZAWA (PAP) — Posiedzenie sejmowej komisji Pracy i Spraw Socjalnych, która obradowała pod przewodnictwem pos. IRENY SROCYŃSKIEJ (PZPR), było miejscem konsultacji projektowanych zmian przepisów dotyczących zakładowych funduszy socjalnego i mieszkaniowego. Temat ten jest od dłuższego czasu przedmiotem wielu postulatów zgłaszanych przez załogi zakładów pracy i związki zawodowe. O konieczności nowelizacji tych przepisów wielokrotnie mówili posłowie. Chodził bowiem o sprawę, która w nie mniejszym stopniu niż płace decyduje o warunkach życia i smopoczuciu załóg.

Punktem wyjścia proponowanych przez resort pracy rozwiązań a przedstawił je m. in. Marcin Milewski, który w trudnej sytuacji gospodarczej kraju, kwota zakładowego funduszu socjalnego osiągnąć do końca br. 15,3 mld zł. W przyszłym roku tylko z tytułu wprowadzanych obecnie powszechnie podwyżek plac fundusz ten powinien się powiększyć o dalsze 2 mld zł. Nawet bez zmiany obecnego wskaźnika odpisu ZFS (2 proc. funduszu plac) jego wielkość wzrosłaby na 5 lat do 22 mld zł.

W opinii resortu nie ma zatem obecnie warunków do zwiększenia tego wskaźnika. Natomiast zdaniem posłów, wzrost ten jest konieczny, bowiem wielkość funduszu już od dawna nie pozwala na zaspokajanie wielu podstawowych potrzeb załóg. Np. w opinii pos. pos. Zenona Chudego (PZPR) i Janiny Legawskiej (PZPR) wskaźnik ten powinien wzrosnąć co najmniej do 3 proc. funduszu plac.

Wzrost wskaźnika nie usunie jednak znaczących dysproporcji międzybranżowych.

Podziękowanie

Wszystkim obywatelom, organizacjom partyjnym i społecznym, instytucjom dziękuję za przesłane mi życzenia z okazji wyboru na funkcję I sekretarza KC PZPR.

STANISŁAW KANIA

R. Chandra ponownie przewodniczącym Światowej Rady Pokoju

SOFIA (PAP) — Korespondent PAP, Maciej Pędzich pisze: 28 bm. w Sofii odbyło się posiedzenie Światowej Rady Pokoju, połączone z wyborami najwyższych władz tej organizacji. Przewodniczącym SRP został ponownie znany indyjski działacz i publicysta — Ramesh Chandra. Wśród wiceprzewodniczących SRP znaleźli się przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — Józef Cy-

rankiewicz. Ponadto trzech przedstawicieli Polski zostali członkami Prezydium Rady. Są to: profesor, architekt — Adolf Ciborowski, dziennikarz, publicysta — Wiesław Górnicki i sekretarz OKP — Ryszard Tyrluk.

Następnie, na posiedzeniu Prezydium SRP, omówiono najbliższe zadania tej organizacji, zagadnienia propagandy, sprawy organizacyjne itp.

Artykuł „Trybuna Ludu” o ruchu związkowym

WARSZAWA (PAP) — „Trybuna Ludu” z 27-28 bm. przynosi artykuł redakcyjny pt. „Jedność polityczna ruchu”, poświęcony tożsaczości i związkach zawodowych. Oto omówienie owego artykułu, będącego istotnym przyczynkiem do tej ważnej debaty ogólnospołecznej:

Istotą kwestii związków zawodowych, która znalazła się w centrum dramatycznego napięcia społecznego, jakie przeżył nasz kraj w ostatnich miesiącach — stwierdza m. in. organ KC PZPR — była ostra krytyka dotychczasowej praktyki ruchu związkowego i jego miejsca w życiu kraju, dotycząca przede wszystkim niespełniania podstawowego obowiązku — obronę interesów pracowników. Tam, gdzie działali związki, starali się — mądrze i odpowiedzialnie — wyeliminować powierzone im przez załogi mandaty, ruch zawodowy w jego dotychczasowym kształcie zachował spore uznanie, mimo ogólnych deformacji; tam natomiast,

gdzie spychany był na dalszy plan, gdzie bekrzytycznie przyjmował każde stanowisko administracji — krytyka ta była ostra i bezkompromisowa. Główne przyczyny deformacji ruchu związkowego w Polsce leżały poza nim, polegały na pomniejszaniu jego roli, lekceważeniu jego funkcji. Objawem tego jest np. brak realizacji przez organy administracji państwowej i gospodarczej wielu wniosków zgłaszanych m.in. w czasie związkowych kampanii sprawozdawczo-wyborczych.

Na fali tej krytyki pojawił się postulat utworzenia — poza dotychczasową strukturą — nowych, samorządnych

innych imprez, z których korzysta niewielka stale ta sama grupa pracowników (pos. Zygmunt Karcuch, PZPR).

Postulowali m. in. Henryka Frac (ZSL), upomnieli się o potrzeby socjalne, a zwłaszcza o wypoczynek robotników.

ciąg dalszy na str. 2



Z Afganistanu
KABUL — Agencja prasowa „Bahar” informuje, że prowadzone w szeregu prowincji Afganistanu operacje zmierzające do zlikwidowania działalności tam grup kontrrewolucyjnych przebiegają pomyślnie. W prowincjach Herat i Balkh siły bezpieczeństwa przy pomocy miejscowej ludności rozbiły oddziały najeźników, wyposażonych w broń produkowaną w Pakistanie, Chinach i amerykańskiej.

30 ofiar terroru w Salwadore
HAWANA — Do 30 doszło w ciągu jednej doby liczba nowo ofiar terroru politycznego, jaki szerzy w Salwadore, przy czym 20 osób poniosło śmierć w stolicy tego kraju.

Do ciężkich walk między partyzantami i siłami rządowymi doszło w górzystym rejonie na północy kraju. W walkach tych partyzanci ponieśli ciężkie straty.

Ameryce Łacińskiej: grozi widmo głodu

HAWANA — Jak oświadczył dyrektor mającego siedzibę w Meksyku Międzynarodowego Instytutu Nauk Rolniczych (IICA), Jose Emilio Araya, 98-milionowej ludności tego subkontynentu grozi głód. Stwierdził on również, że podejmowane dotąd próby zwiększenia produkcji rolnej napotykały na przeszkodę nie tylko gospodarczej, ale technicznej, społecznej oraz biologicznej.

Wodowanie „Casjopei”

GDANSK — 27 bm. w Strefie Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku odbyło się wodowanie trawleru-transportu „Casjopeja” przeznaczonego dla gdańskiego „Daimoru”.

Statek przystosowany jest do prowadzenia połowów w różnych strefach klimatycznych, także wśród lodów.

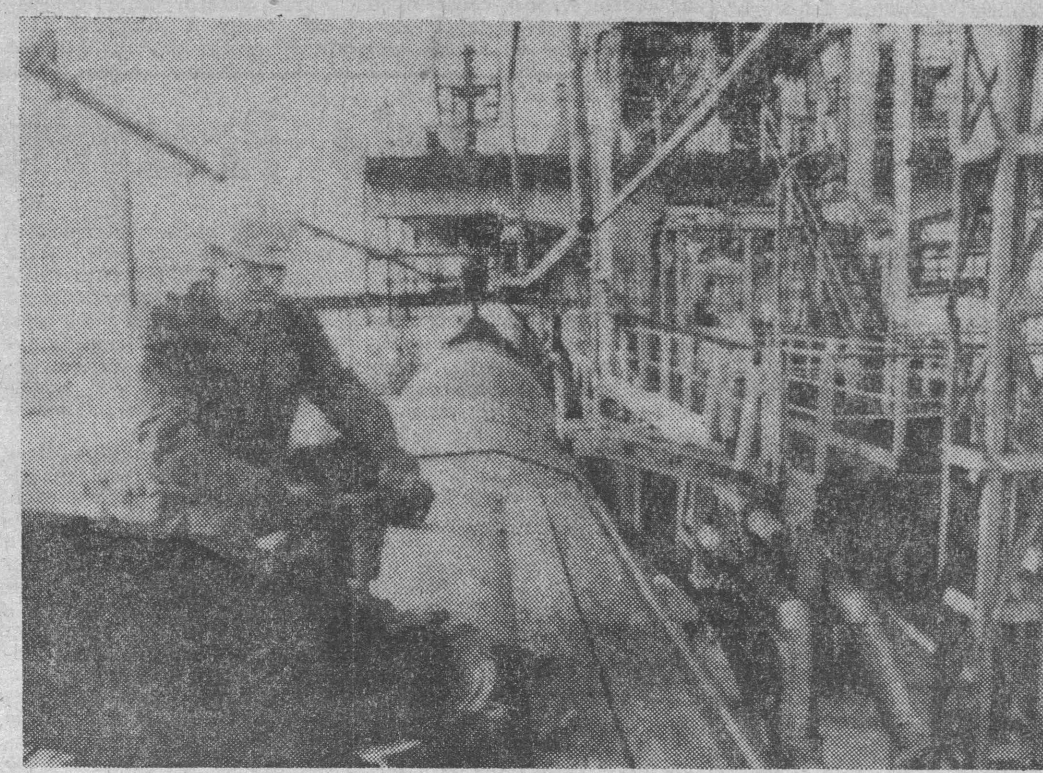
1 października rozpoczęcie nowego roku akademickiego

WARSZAWA (PAP) — 1 października centralna inauguracja w Akademii Techniczno-Rolniczej w Olsztynie rozpocznie się kolejny nowy rok akademicki. Około 450 tys. osób rozpocznie naukę w szkołach wyższych, będzie wśród nich 59,5 tys. młodzieży rozpoczynającej w tym roku naukę na I roku studiów dziennych. Jest to wielkość, która utrzymywana będzie przez lata następne.

Ważnym zadaniem, jakie przed nami stoi, jest zapewnienie, aby w tym roku nauka na I roku studiów dziennych była ostateczna, która utrzymywana będzie przez lata następne.

związków zawodowych. Rozwiązanie zostało znalezione w podpisanych porozumieniach. Komitet Centralny partii wyszedł z założenia, że jeśli duża część strajkujących załóg pragnie odnowy swojego ruchu zawodowego, tworząc nowe struktury — obok już istniejących — działania te trzeba potraktować w sposób otwarty i szczerzy. Przyjęty został warunek, że nowe związki zawodowe uznają kierowniczą rolę PZPR w państwie i istniejący system międzynarodowych stosunków z państwami. Powstały w ten sposób gwarancje politycznej jednności.

Przewyższenie różnicy poglądów w kwestii ruchu związkowego — polityczne rozwiązanie kryzysu — stworzyło warunki dla stopniowej normalizacji życia kraju, przywrócenia normalnego rytmu produkcji i spokoju, niezbędnego dla wyprawowania gospodarki z obecnych



III zjazd spółdzielców w Białymstoku

Zaufać samorządności wsi

W sobotę odbył się w Białymstoku III Zjazd Delegatów Spółdzielczości Rolniczej „Samopomoc Chłopska”. Oceniona działalność w okresie ostatnich dwóch lat, wybrano nową Radę Nadzorczą oraz wytyczono kierunki działania.

Aktywna działalność spółdzielczości wiejskiej nabiera szczególnego znaczenia w dzisiejszej sytuacji społeczno-gospodarczej. Wynikająca z tego waga Zjazdu podkreślił w swym wystąpieniu prezes Zarządu WZSR — Mieczysław Kasperkiewicz. Znalazło to szczególne odbicie w wypowiedziach delegatów, a także zaproszonych gości.

Wprawdzie WZSR w niektórych dziedzinach działalności (zaopatrzenie w nawozy, dostawy niektórych maszyn, produkcja przemysłowa) wykonał lub przekroczył swe zadania, jednak miara oceny może być głównie stopień zaspokojenia potrzeb wsi.

Dlatego też na przedzjazdowych walnych zgromadzeniach oceniano krytycznie

Wielu istotnych elementów działalności spółdzielni: przede wszystkim obsługę rolników, niedostatek w zaopatrzeniu, nie najlepszą gospodarkę w niektórych jednostkach.

W toku spotkania przedstawiono ocenę aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Program rządowy zaprezentowany ostatnio w Sejmie zakłada stopniowe rozwiązywanie wielu istotnych problemów społecznych oraz harmonizowanie gospodarki. Oznacza to m.in. wydatne zwiększenie przychodów pieniężnych ludności. Realizacja tego programu wymaga, rzecz jasna, wzrostu produkcji. Niestety tempo produkcji przemysłowej jest

zbyt wolne w stosunku do planu i potrzeb społecznych. Szacuje się, że straty z tego tytułu po 9 miesiącach wyniosą 20-25 mld zł. Towarzyszą temu niedobór wielu podstawowych wyrobów. Niekorzystne tendencje produkcyjne w rolnictwie, obserwowane już wcześniej, uległy w ostatnich miesiącach wzmocnieniu. Jest już pewne, że spadek produkcji roślinnej i zwierzęcej będzie znacznie większy niż przewidywano. Wszystko to stwarza w konsekwencji



10 mln ton ropy przerobiły Gdańskie Zakłady Rafineryjne. 26 bm. w niepełna 5 lat po uruchomieniu Zakładów przerobiona została w gdańskiej rafinerii 10-milionowa tona ropy. W tym okresie rafineria dostarczyła produktów naftowych o łącznej wartości 50 mln złotych.

CAF — Stefan Kraszewski — telefot

ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie Prezydium Rządu z przewodniczącymi branżowych zw. zawodowych

WARSZAWA (PAP) — 27 bm. odbyło się spotkanie Prezydium Rządu z przewodniczącymi zarządów głównych branżowych związków zawodowych. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele kierownictwa CRZZ.

W toku spotkania przedstawiono ocenę aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Program rządowy zaprezentowany ostatnio w Sejmie zakłada stopniowe rozwiązywanie wielu istotnych problemów społecznych oraz harmonizowanie gospodarki. Oznacza to m.in. wydatne zwiększenie przychodów pieniężnych ludności. Realizacja tego programu wymaga, rzecz jasna, wzrostu produkcji. Niestety tempo produkcji przemysłowej jest

zbyt wolne w stosunku do planu i potrzeb społecznych. Szacuje się, że straty z tego tytułu po 9 miesiącach wyniosą 20-25 mld zł. Towarzyszą temu niedobór wielu podstawowych wyrobów. Niekorzystne tendencje produkcyjne w rolnictwie, obserwowane już wcześniej, uległy w ostatnich miesiącach wzmocnieniu. Jest już pewne, że spadek produkcji roślinnej i zwierzęcej będzie znacznie większy niż przewidywano. Wszystko to stwarza w konsekwencji

W tym roku dostaw polskiego węgla dla Włoch.

Minister Bisaglia zapowiedział też dalsze podwyżki cen benzyny we Włoszech, która już obecnie kosztuje równowartość 85 centów amerykańskich za litr.

Minister Bisaglia zapowiedział też dalsze podwyżki cen benzyny we Włoszech, która już obecnie kosztuje równowartość 85 centów amerykańskich za litr.

Minister Bisaglia zapowiedział też dalsze podwyżki cen benzyny we Włoszech, która już obecnie kosztuje równowartość 85 centów amerykańskich za litr.

Załoga „Sojuza-38” powróciła na Ziemię Depesza przywódców polskich do Fidela Castro Odznaczenie kosmonautów

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knyceł, pisze: Zakończył się kolejny, siódmy lot międzynarodowej załogi, zrealizowany w ramach programu współpracy 10 krajów socjalistycznych „Interkosmos”. Jest to nowy sukces bratnich państw w dziedzinie pokojowych badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej.

26 września o godz. 18.54 czasu moskiewskiego, po pomyślnym wykonaniu zaplanowanego programu wspólnych prac na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-37” — „Sojuz-38” międzynarodowa załoga w składzie: lotnik — kosmonauta ZSRR Jurij Romanienko i kosmonauta — buńczak, obywatel Republiki Kuby Arnaldo Tamayo Mendez, powróciła na Ziemię. Aparat lądujący statku kosmicznego „Sojuz-38” zgodnie osiadł na Ziemi w wyznaczonym rejonie Związku Radzieckiego, w odległości 175 km na południowy wschód od Dżezkaganu w północnym Kazachstanie. W rejonie tym lądowały także dwie poprzednie międzynarodowe załogi, które gościły na pokładzie „Saluta-6”: Leonid Popow i Walery Riumin, radziecko-węgierska i radziecko-wietnamska.

Popow i Riumin, którzy

przebywają na orbicie już 170 dni, kontynuują prace na stacji „Salut-6”.

Kosmonauci po wylądowaniu od razu znaleźli się pod troskliwą opieką lekarzy. Pierwsze badania wykazały, że Romanienko i Tamayo Mendez dobrze zniesli trudny wypływ kosmiczny. W krótkich wypowiedziach dla dziennikarzy wyrażają radość z powrotu na Ziemię i z pomyślną realizacją postawionych

ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie z okazji 30-lecia TWP

Z okazji trzydziściulecia Towarzystwa Wiedzy Powszechnej I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Władysław Juszkiewicz spotkał się w ubiegłą sobotę z grupą długolecnych aktywistów tej organizacji. Omówiono dorobek TWP w krzewieniu oświaty, szczególnie w środowisku wiejskim, podzielono się także doświadczeniami z działalności w ostatnich latach. TWP prowadzi kursy w wielu dziedzinach: rolniczej, medycznej, pedagogicznej, wiedzy o społeczeństwie, sztuce, filmie. W wielu miejscowościach woj. białostockiego działają stałe placówki, tzw. uniwersytety powszechne dla rodziców, młodzieży, rolników, kobiet. Wśród lektorów znajdują się profesorowie wyższych uczelni (prezesem Zarządu Województwa jest od wielu lat prof. Stefan Soszka, a prezesem ZM — prof. Piotr Boron), nauczyciele, lekarze, prawnicy. Wielu z nich wraz z całym Towarzystwem obchodzi w tym roku jubileusz swojej działalności społecznej.

W spotkaniu wzięła również udział sekretarz KW PZPR — Halina Piotrowska-Oleczak.

(jch)

Włochy kupią węgiel amerykański

RZYM (PAP) — Korespondent PAP, Zdzisław Morawski, pisze:

Prasa włoska opublikowała 27 bm. wypowiedź ministra przemysłu tego kraju, Antonio Bisaglia, który oświadczył, że Włochy będą zmuszone importować węgiel ze Stanów Zjednoczonych. Decyzja ta wiąże się m.in. z obniżeniem w tym roku dostaw polskiego węgla dla Włoch.

Minister Bisaglia zapowiedział też dalsze podwyżki cen benzyny we Włoszech, która już obecnie kosztuje równowartość 85 centów amerykańskich za litr.

Minister Bisaglia zapowiedział też dalsze podwyżki cen benzyny we Włoszech, która już obecnie kosztuje równowartość 85 centów amerykańskich za litr.

Prognozy dla województw:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Dziś — zachmurzenie duże, wiatry wzmietają. Temperatura maksymalna 15-18 st., minimalna 5-7 st. C. Wiatr słaby północny i północno-wschodni.

Jutro — bez opadów, temperatura bez wiatrów zmiana.

IMIENINY: Michała i Michałiny.

Sesja historyków w Lipsku

Lipsk nad Biebrzą obchodził 400-lecie nadania praw miejskich. Z tej okazji odbyła się sesja historyków poświęcona dziejom tej miejscowości. Odbyła się ona w sali nowego Domu Kultury, zgromadziła przedstawicieli wielu miast i środowisk naukowych. Uroczystym akcentem była dekoracja sztandaru Towarzystwa Przyjaciół Lipska złotym medalem Opiekuna Miejsca Pamięci Narodowej. Aktu dekoracji dokonał pełnomocnik przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — gen. dyw. Czesław Czuby-Borkowski. Srebrny medal „Za zasługi dla Lipska nad Biebrzą” przyznano dziennikarzowi „Gazety Współczesnej” — red. Stanisławowi Świeradowi, a brązowe medale otrzymali: Jan Skokowski, Wacław Ciko i Witold Szukowski. Wręczono także medale „400 lat praw miejskich Lipska nad Biebrzą”. Wśród wyróżnionych tymi medalami znaleźli się także nasz redakcyjny kolega — red. Henryk Wlk.

Przygotowanie sesji historycznej w Lipsku było wynikiem działalności wielu placówek naukowych, a także

pracy nad powstającą właśnie monografią tej miejscowości. Wygłoszone referaty dotyczyły dziejów przedrozbiorowych Lipska (prof. dr hab. Andrzej Wyrobisz), jego historii w

ciąg dalszy na str. 2

Czekamy na Twój telefon!

W ostatnich tygodniach nasi Czytelnicy — w listach, telefonicznie i osobiście — dzielą się z nami swoimi odczuciami, doświadczeniami i uwagami. Wypowiadają się w sprawach dotyczących oświaty, informacji, redagowania gazety, istotnych zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych. Są to wypowiedzi przepojone troską o przyszłość naszego kraju, jego rozwój i prestiż.

Dlatego redakcja nasza, wychodząc naprzeciw tym pragnieniom aktywności społecznej i życzeniom Czytelników, pragnie zacieśnić te pozytywne obustronne kontakty. Uważamy za celowe — obok spotkań bezpośrednich w zakładach pracy, instytucjach i na wsi — przeprowadzenie rozmów telefonicznych. Już jutro kierownictwo redakcji będzie przyjmować uwagi i postulaty zgłaszane przez Czytelników.

● Redaktor naczelny — tel. 209-35,
● Zastępca red. nac. — tel. 277-10,
● Sekretarz redakcji — tel. 215-08,
● Dział społeczno-kulturalny — tel. 211-30.

Czekamy na Wasze telefony: wtorek, 30 września, w godz. 14-16.

Drugi tydzień zaciętych walk iracko-irańskich

RZESZÓW (PAP) — W nocy z 24 na 25 bm. w miejscowości Rzeszów doszło do napadu na gospodarstwo ogrodnika 48-letni Kazimierz B. został napadnięty wraz z własnym mieszkaniem i zabito go strzelaninami. Został jednak podwyższony przytomności z najwyższym postępowaniem MO. Złożyło się na to, że zawiadomienie o napadzie.

Natychmiast podjęta przez funkcjonariuszy KW MO i miejscowe posterunki działania zmierzające do odnalezienia sprawcy i doprowadzenia do ustalenia i zatrzymania sprawcy. Okazało się nim dorywczo zatrud-

23

Realia ekonomiczne

W kolejnej, oszczędnościowej decyzji rząd postanowił zmniejszyć tegoroczne wydatki o jedenaście-dwanaście miliardów złotych, przyszłoroczne — o około 30 miliardów. Zdecydowano się na cięcia rzeczywiście drastyczne, jak np.: zmniejszenie liczby spławów rolniczo-ekonomicznych, radio i telewizję, autobusy, wydatki na sport, pularnych (bo kto lubi ograniczać wydatki), bezwzględnie koniecznych w całym państwie po to, by mieć pożytek z przyszłorocznych podwyżek płac, które przysporzą roczne średnio ok. 10 tys. złotych każdemu pracownikowi gospodarki społecznej.

Ponieważ już powiedziano wiele o moralnych i politycznych skutkach sierpniowo-wrzesniowych porozumień, więc dziś można już tylko na treści ekonomicznej, w czystej postaci, skupić chwilę uwagi. Z tego punktu widzenia te dziesiątki i setki miliardów złotych, które zaczęły już wypływać, są ekwiwalentem wyrównującym skutki inflacji narastającej przez wiele ubiegłych lat, kiedy to ceny rosły szybciej niż zarobki, a towarów (spożywczych, przemysłowych) brakowało. Otóż nikt i nigdy nie próbował w taki sposób, masowo i za jednym zamachem, rekompensować zwykły koszt utrzymania. Nikt i nigdzie nie decydował się na taki krok wówczas, gdy w sklepach brakowało niektórych towarów podstawowych — i wielu luksusowych. W warstwie ekonomicznej są to działania w duchu Somosierry. Pieniądże pojawiają się wcześniej niż towar. Na rynku amerykańskim, angielskim, francuskim, włoskim, gdzie inflacja czyni spore postępy, a ruch związkowy stacza boje o częściowe — nigdy pełne wyrównanie jej skutków, towarów jest pod dostatkiem. Warto, by uświadomić to sobie każdemu, kto sabiera głos w sprawach publicznych.

Tu i tam, po miesiącu, jeszcze ktoś solidaryzuje się „Wybrzeżem”, sąda czegoś dodatkowego. Suma takich działań spowodowała, niezależnie od najsłabszych intencji politycznych, co najmniej gospodarki

nych działań. Po stronie „powinien” wypełniono albo zapoczątkowano spełnianie wszystkich postulatów, od niedzielnego mszy po rejestrację związków zawodowych. Natomiast po stronie „ma” nie przybyło dotąd nic w sensie materialnym, finansowym, w wydajności czy sprawności. I jeśli mamy uchronić się przed ludziami, jak pamiętają tylko najstarsi ludzie żyjący na ziemi polskiej, kiedy to między wyplatą a sklepem walizka pieniędzy warta już była o połowę mniej, niezbędne jest natychmiastowe po-

wykorzystaniem ludzi i materiałów warto okazać sympatię. To jedyny sposób na obronę realności programu państwo-socjalnego. Do mitów, bardzo niebezpiecznych, należy bowiem przekonanie, że można wstrzymać ruch cen przy pomocy centralnego nakazu. Przecież te miliardy wydawane na płace wchodziły automatycznie do kosztów wytwarzania, zatem nieuchronnie podnosiły ceny — wprost w przemysłach obsługujących rynek, pośrednio — w innych działach.

Właściwie jedyną szansą na obronę złotego, na wyćwiczenie z gospodarki większej ilości dóbr jest powszechny brak zgody na niegospodarność. Od rządu zależy — „tylko” i „aż” — mądre rozstawienie narodowych sił w społecznej skali, wybór najlepszych wariantów inwestycyjnych, produkcyjnych, handlowych, zaopatrzeniowych, by nikt nie musiał pracować w bałaganie. Działania centralnych nie zastąpi najlepsza wola ani najwłaściwsza krzątania robotników. Jeśli natychmiast nie zapadną decyzje zmniejszające odpowiednio ogólną, nadal masowo gnić będą ziemniaki, psuć się ryby, smietana, mleko, a „posłig w Ursusie” sięgnie pięciu lat. Nie i nikt nie zastąpi jednak tych czynności, które zależą od robotnika i majstra, kierownika i dyrektora. Rezerw — wydajności, produkcji, materiałowych i kadrowych — ani się nie wyprosi, ani też nie wymusi nakazem. To rzeczywiście kwestia współuczestnictwa pracujących — związków zawodowych, samorządów — w rzetelnym określaniu zadań dla siebie i sposobów wykonywania poleceń pochodzących z planu centralnego. I na tej płaszczyźnie rozegra się w najbliższych tygodniach batalia w obronie złotówki, a więc dzisiejszych i przyszłych warunków życia. I taki też jest ekonomiczny sens decentralizacji, samodzielności przedsiębiorstw.

(Interpres)
Roman Lenciewicz

W obronie złotówki

w wielu działach do stanu z początku lat siedemdziesiątych. Jak wynika z ostatnich wypowiedzi działaczy partyjnych i państwowych M. Jagielskiego i S. Olszowskiego, skarb państwa wypełnia... zobowiązania płatnicze, a przemysł wykazuje 80 procent zwyczaj, już wystarczająco niskiej wydajności. Idzie zima — brakuje prawie trzech milionów ton węgla. Alarmują ciepłowni i elektrownie, wiejskie składy, dołki, którzy nie mogą rozładowywać statków, ponieważ za mało przychodzi węgla. Z planowanych na ten rok dostaw wypadły dziesiątki tysięcy pralek, lodówek, magnetofonów, telewizorów. Przybyło tylko pieniędzy.

Rząd nie może być instytucją wyłącznie do spełniania zadań. Porozumienia zawarte na Wybrzeżu i na Śląsku zobowiązują, jak zwykle umowy — obie strony do konkret-

łączenia starań pracodawców i pracujących, administracji państwowej i związków zawodowych — w obronie złotówki. Nie ma dziś pilniejszego ani cenniejszego działania, które można podjąć w interesie wszystkich pracujących.

Oszczędność — to nakaz chwili. Musi to być postępowanie pojmovane zarówno jako redukcja wszelkich wydatków, do tych rzeczywiście najpotrzebniejszych, jako najrozsądniejsze ustawienie przedsiębiorstw i branż, procesu inwestycyjnego, najlepsze wykorzystanie każdej godziny, kilograma surowca, pracownika, jak też ukazanie każdemu z nas możliwości zakupu atrakcyjnych dóbr — samochodów, mieszkań, pralek automatów itp. — w godziwej perspektywie. Oszczędność rozumiana jako zaciskanie pasa nigdy nie miała społecznej aprobaty, ale dla tej równoznacznej z lepszym

O wszystkim zadecydował ziemniak

Jeszcze nie tak dawno POM w MONKACH miał uniwersalny profil. Robił naprawy bieżące i gwarancyjne różnych maszyn, jakie znajdowały się w rejonie obejmującym sześć gmin, w tym Trzciannę i Goniądz z woj. łomżyńskiego. Gdy „Święto Ziemniaka” na trwałe weszło do tradycji, dyrektora i zarządca ośrodka wystąpiły z inicjatywą do Zjednoczenia ZTOR, aby właśnie w Monkach, gminie uznanej za ziemniaczaną, potencjalnie wprowadzić specjalizację w naprawach głównych kombajnów do ich zbioru oraz kolumn parnikowych. Propozycja została przyjęta tym bardziej, że w woj. łomżyńskim i łomżyńskim nie było specjalistów w tym zakresie.

Remonty główne kombajnów moniecki POM prowadzi od dwóch lat, a kolumn do parowania — od lutego br. Na warsztatach naprawczych przystosowano starą wiatę, gdzie znalazły się również pomieszczenia na pokoje biurowe i zaplecze socjalne. Wcześniej, też pod katem specjalizacji, przygotowano kadre mechanizatorów. Kilka osób przeszło szkolenie w

POM Krapkowie koło Opola, sprawującym patronat nad remontami tych maszyn w kraju. Oni po powrocie wprowadzili w tajniki maszyn swoich kolegów. Obecnie przy ich naprawach pracuje 12 osób, a uczniowie ze szkoły przyzakładowej uczą się tu praktycznej nauki zawodu. Przyjęty profil specjalizacji okazał się bardzo potrzebny, bo tylko kombajnów w woj. łomżyńskim jest około 300. W tym roku gruntownie wyremontowano 28 takich maszyn. Gorzej przedstawia się sytuacja z kolumnami parnikowymi. Dotychczas POM przekazał właścicielom 13 sprawnych kolumn, a na naprawę czeka jeszcze 16, choć przecież wykopki w pełni i sprzet powinien pracować. Robota idzie wolno na skutek braku części zamiennych. Ponieważ starania nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, około 40 detali do kolumn POM dorabia we własnym zakresie i regeneruje stare. Jednakże nadal brakuje około 20 typów części, przez co nie można zakończyć remontów.

Na czas wykopków POM w Monkach uruchomił 5 pogotowie technicznych, wyposażonych w radiotelefony. W dni powszednie dyżury one w godz. 7-18, a w niedziele i święta od 8 do 18. Co prawda mają one mniej zajęć niż w zniu, ale ich interwencja jest często potrzebna.

Roczną wartość produkcji i usług monieckiego POM wynosi 70 mln zł. Pracuje na to 140 osób oraz (w ramach praktyki) 95 uczniów. Wśród młodej załogi, której średnia wieku nie przekracza trzydziestki, wyróżniają się m.in. Jan Magnuszewski, Edward Kisto, Eugeniusz Imborski i Józef Czajkowski.

W ostatnich latach POM znacznie się rozrósł. Wiaty, stare szopy, własnymi siłami, sposobem gospodarczym poprzerałano na nowe obiekty. Można powiedzieć, że każdy pracownik jest po trochu budowniczym. Powstały m.in. stacja obsługi rolnika i warsztaty szkolne dla uczniów. Obecnie jest na ukończeniu internat, gdzie znajdzie się 30 miejsc w pokojach dwu i trzyosobowych oraz stołówka dla załogi, z której będą mogły skorzystać również sąsiadujące zakłady. Przy tej inwestycji każdy zobowiązał się przepracować po 300 godzin rocznie. Wszystko po to, by łatwiej było żyć i pracować. (jas)



Na zajęciach z uczniami szkoły przyzakładowej instruktor — Romuald Beznosik. Fot. Z. Lenkiewicz

Odblokowywane są z wolna kanały informacji, o czym upewnia nas lektura prasy w ostatnich tygodniach. Nie przebiega to łatwo i bez konfliktów. Niejawność życia publicznego, posunięte do ostatnich granic sterowanie informacją oraz blokowanie ich przepływu z dołu do góry i odwrotnie były ważnymi przyczynami dramatycznych wydarzeń. Jasne jest dla wszystkich, że wyjście z kryzysu będzie niemożliwe nie tylko bez złagodzenia mechanizmów, u niemożliwiających dotąd prawidłowy obieg informacji w społeczeństwie, ale bez daleko idących, nie obliczonych jedynie na krótki okres, reform.

Nie od rzeczy będzie zatem rozpocząć przegląd publikacji z ostatnich dni od artykułu Marka Wąsowicza w „Kulturze”, poświęconego właśnie bledom w tej dziedzinie: „Człowiek niedoinformowany traci poczucie odpowiedzialności, bowiem poszczególne fakty, procesy, zachodzące w skali kraju umykają jego uwadze, traci z nimi emocjonalny i rozumowy kontakt — pisze autor. — Zaczyna poza tym traktować brak informacji jako swoiste votum nieufności — a to z kolei może pogłębiać zasklepienie się we własnych sprawach, a w dalszej kolejności niewiarę w przedstawicieli, „partnerski” charakter organów władzy. Nie czuje się także współgospodarzem, skoro nie bardzo wie co się w tym jego gospodarstwie i dlaczego dzieje”. Jedną z przyczyn niedostatku informacji jest „niska kultura polityczna” zaznaczająca się nie tylko w aparacie administracyjnym. Biurokracja, jakiej aparat ten łatwo ulega, wzmacnia w nim poczucie roli jedynego dysponenta informacji. Należy niedoinformowania i nieinformowania — jako zasady działania, więcej, jako styl rządzenia — jest rozpowszechniony dość szeroko, na rozmaitych szczeblach organów państwowych. Bardzo często jest to produktowna niechęć ochrony interesów partykularnych.”

Z tymi konstatacjami współbrzmia stwierdzenia prof. Andrzeja Tymowskiego, z którym rozmawiał w tej „Kulturze” publikuje Krzysztof Czabański: „Mielismy o to do czynienia z zanikiem autentycznego życia publicznego, dotyczyło to głównie związków zawodowych i partii. Członkowie różnych organizacji i partii stopniowo tracili ja-

Gospodarka — wspólną sprawą wszystkich Polaków

Wypowiedź wicepremiera Aleksandra Kopcja

Z prośbą o ocenę obecnego stanu w dziedzinie produkcji materialnej i wynikającego stąd znaczenia dla funkcjonowania gospodarki, zaopatrzenia rynku, udziału w międzynarodowym podziale pracy — Polska Agencja Prasowa zwróciła się do wicepremiera Rady Ministrów — Aleksandra Kopcja.

Narastanie trudności gospodarczych nie jest sprawą ostatnich dni czy miesięcy. W czerwcu br. w wyniku braków w zaopatrzeniu materialnym, nadmiernego frontu inwestycyjnego, prognoz słabszych zbiorów w rolnictwie, z drugiej zaś strony — konieczności zharmonizowania gospodarki oraz realizacji naszych zobowiązań płatniczych dokonano korekty NPSG. (...)

W ostatnich miesiącach przeżyliśmy w naszym kraju poważne wydarzenia społeczno-polityczne. Rząd zawarł zobowiązujące umowy społeczne, podejmując — mimo znaczących napięć i trudności — wiele decyzji wychodzących naprzeciw nabrałym problemom socjalno-bytowym. (...)

Chciałbym jednak stwierdzić, że czas dyskusji i rozmów spowodował znaczne opóźnienia produkcyjne. Wyniosły one w sierpniu około 36 mld zł. W wrześniu mamy do czynienia z dalszym narastaniem zaległości, które powiększyć się mogą o dalszych 25 mld zł. Podkreślam to, ponieważ sytuacja gospodarcza w istotny sposób warunkuje dziś i warunkować będzie w przyszłości do utrzymania zobowiązań płatniczych i socjalnych. Dziełić możemy wszyscy tylko to, co razem wypracujemy. (...)

Trzeba szczerze powiedzieć, że praca ta w wielu fabrykach odbywa się nadal na niskich obrotach. Nie tylko z powodu trudności zaopatrzeniowych i innych czynników obiektywnych. Decydują o tym również postawy ludzi. Szczególnie niepokojącym zjawiskiem jest rozluźnienie dyscypliny technologicznej, dyscypliny pracy i znaczne osłabienie codziennego jej rytmu. (...)

Na sprawy rynku musimy patrzeć dziś inaczej niż przed dwoma miesiącami, widzieliśmy ten problem przez pryzmat znacznie wyższego funduszu nabywczo, zwiększonego w rezultacie podwyżek płac, które zgodnie z porozumieniem zawartym w Szczeci-

nie, Gdańsku i Jastrzębii obejmą wszystkich zatrudnionych, a także o większe dochody emerytów i rencistów.

W wyniku tych działań rozpiętość między siłą nabywczą, a podażą towarów wzrasta do ok. 40-50 mld zł. Wypełnienie tej luki jest sprawą podstawową.

Zostały w tej dziedzinie opracowane konkretne prognozy. (...) Maksymalna wartość dodatkowych dostaw, przy założeniu rytmicznej i nie zakłóconej pracy oraz poprawy powiązań kooperacyjnych może wynieść ok. 18 mld zł. (...) Zgłoszone przez resorty dodatkowe dostawy na rynek w IV kw. pokazuje, że zmniejszając lukę towarową, ale jej nie likwidują.

Dalsze uzupełnienie rynku może przynieść rządowy program oszczędności. Zakłada on m.in. zmniejszenie wydatków reprezentacyjnych, ograniczenie zakupów dla potrzeb administracji i skierowanie tych towarów bezpośrednio do sklepów.

Istnieją więc możliwości dostarczenia do handlu artykułów przemysłowych i żywnościowych w ilościach umożliwiających lepsze zbilansowanie dochodów. Doraźnie bowiem również zwiększyliśmy import żywności — w tym zwłaszcza mięsa — i innych towarów o podstawowym znaczeniu. Głównym jednak warunkiem poprawy sytuacji jest rytmiczna i systematyczna praca całej gospodarki narodowej.

Mamy również program poprawy sytuacji rynkowej na rok przyszły i na lata następne. Chcemy skoncentrować się na przebudowie struktury gospodarczej tak, aby dostarczać na rynek towary w stopniu odpowiadającym ilości istniejącego tu pieniądza. Jest to proces, a nie sprawa doraźnych decyzji. Problem w istocie — obok przedsięwzięć systemowych — sprowadza się do rozciągnięcia kryteriów rzetelnej roboty na wszystkie stanowiska w każdym dziale gospodarki narodowej. Musi być jednak towarzyszyć świadomości, że ani najbliższe miesiące, ani nawet rok przyszły nie przyniosą pełnego rozwiązania problemu równowagi rynkowej.

Notował: Janusz Kotarski (PAP)

zagwarantowanie przez statut rotacji... Sekretarz mógłby być najwyższe dwie kadencje, a z kolei mógłby wejść do nowego Biura Politycznego, bo a nuż jego mądrość byłaby potrzebna w ciągłości pracy.”

Wcześniej padło stwierdzenie, że przyczyną kryzysu gospodarczego stał się powolny rozwój rolnictwa. Zacytujmy więc fragmenty rozmowy Michała Boitryka z dr Witoldem Lipskim w „Literaturze”: „Zmniejszone nakłady na rolnictwo w wielu punktach były wykorzystywane wadliwie. Bardzo duża część środków przeznaczano na gigantyczne farmy, gdzie efektywność gospodarowania była i jest znacznie niższa w porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi czy też w fermach średniej wielkości... Przemysł tylko w minimalnym stopniu uwzględniał potrzeby rolnictwa. Jest rzeczą niewiarygodną, ale tylko około 4 proc. globalnej produkcji przemysłowej w naszym kraju było przeznaczane na potrzeby rolnictwa”. Na pytanie, czy został wykonany jakiś plan, zapoczątkowania rolnictwa, dr Lipski odpowiada: „Na ogół te plany nie były realizowane”. Podaje też, że gdyby wykonano tylko plan nawożenia mineralnego, rolnictwo dałoby w obecnej pięcioletniej 10 mln ton zbóż więcej.

Za parę dni rozpoczyna się nowy rok akademicki, stąd też wielu autorów zajmuje się koniecznością reform w funkcjonowaniu szkół wyższych, organizacji studenckiej i szerzej — rolą nauki, oświaty i kultury.

Na koniec cytuję ze „Studenta” w którym Jerzy Pilch pisze: „Trzecia odwilż? Dla sporej i przeważającej liczby czytelników „Studenta” pierwsza, świadomie przeżywana. Odwrót od zakazów. Liberalizacja i demokratyzacja. Oby była początkiem nowej epoki. Oby nie była krótkotrwałym karnawałem dowolności i taniego zachytnictwa.”

Opr. J.K.



Mechanicy Lucjan Dziuba i Edward Urban naprawiają kombajn do zbioru ziemniaków.



Chętnie pracują przy budowie internatu i stołówki.

Z zagranicy

Skutki zbrojeń

UNEP — wyspecjalizowana organizacja Narodów Zjednoczonych, w której dorocznym sesjach biorą udział przedstawiciele innych agend ONZ (jak np. FAO, UNESCO, WHO) oraz przedstawiciele regionalnych organizacji (jak EWG czy RWPG) opublikowała niedawno kolejny raport w sprawie zagrożenia środowiska naturalnego.

Tym razem UNEP zajął się wpływem aktywności militarnej na to środowisko, analiza skutków licznych konfliktów zbrojnych oraz marnotrawstw dóbr naturalnych na cele militarne. Jak pisze francuski dziennik „Le Monde” raport stanowi prawdziwe ostrzeżenie ludzkości bezstronnie wobec niebezpieczeństwa, jakie dla biologicznego ładu, w któ-

rym żyjemy, niosą zbrojenia. Są to nie tylko zagrożenia bezpośrednie, wynikające z możliwości konfliktu zbrojnego, ale również pośrednie, będące rezultatem marnotrawstwa surowców i potencjału ludzkiego. Od 1945 roku — stwierdza raport — ludzkość uwikłana była w 130 wojen i konfliktów lokalnych, w których udział brało 81 państw. Wydatki na zbrojenia przekroczyły już astronomiczną sumę 500 miliardów dolarów. W ciągu ostatnich 30 lat siła destruk-

cyjna światowego arsenału zwiększyła się milion razy. Budżety zbrojeniowe państw rozwijających się, którym przecież przychodzi borykać się z ogromnymi problemami wynikającymi z zaoferowania gospodarczego, w ciągu ostatnich 20 lat zwiększyły się prawie czterokrotnie.

Co gorsza istnieje wciąż realne niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu nuklearnego. Obecne arsenały jądrowe — głosi raport — wystarczają do kilkakrotnego zniszczenia naszej planety. Możliwość konfliktu zbrojnego przeniosła się również w kosmos. Tylko w 1978 roku wyszłono 112 satelitów służących celom militarnym.

Jak podkreśla raport, obecny oszalały wzrost wydatków wojskowych — tylko kwoty przeznaczone na „badania służące celom obronnym” — są dwudziestokrotnie wyższe od sum przeznaczanych na pomoc dla najbardziej potrzebujących krajów świata — odbywa się w warunkach, gdy około 1,5 miliarda ludności nie ma zapewnionej pomocy lekarskiej, gdy 600 milionów ludzi cierpi głód, gdy 3 miliardy odczuwają niedostatek wody pitnej, a co czwarte dziecko żyje w stanie całkowitego ubóstwa.

MAREK KIRA

O godzinie 20 zamknięto drzwi, obliczone kasy, uporządkowano stoiska. Tego wieczoru, nikt nie poszedł po pracy do domu, chociaż na kobiety czekały rodziny i mnóstwo spraw do załatwienia. Wszyscy zjebrali się w sali na trzecim piętrze Centralu. Miałoby być ucicho, tylko przez otwarte okna widać było światła w domach pobliskich osiedli.

To było ważne zebranie. Dziś właśnie mieli wysłuchać odpowiedzi dyrektora na wnioski i postulaty zgłoszone w dniu 9 września. Dotyczyły one warunków pracy i w najbliższym domu towarowym w Białym-stoku.

Za stołem prezydiąlnym zasiadli przedstawiciele dyrekcji WSS „Społem” — Kazimierz Laskowski, Eugeniusz Lider, kierownik Centralu — Małgorzata Kujawska. Po sali krążyła duża obecność.

Pierwszy postulat dotyczył klimatyzacji, odwiecznego problemu zgłaszanego przez załogę od samego początku. Wiele obecnych na tym zebraniu jeszcze tłuszcze się wspomnieniem tego pierwszego dnia, kiedy otwarto podwoje Centralu. Dnia tak uroczystego i tak świątecznego, że wśród toastów i gratulacji nikt nie słyszał rozsądnych głosów ludzi, którzy pierwsi zauważyli, że w tym okazałym budynku brak było w ogóle klimatyzacji. Ważniejsza stała się uroda zewnętrznych elewacji oraz oszałamiające koszty budowy i wyposażenia Centralu, wynoszące 85 mln zł. Uważano, że wystarczy wentylacja nawiewna.

Od koncepcji budowy domu handlowego do oddania go „pod klucz”, minęło równo 10 lat i to co wydawało się nowoczesnym rozwiązaniem stało się dziś mało użyteczne. Pracownicy wciąż się skarżą, że w okresie lata, w części sprzedawczy, zwłaszcza na pierwszym piętrze panuje taka duszota, że klienci nie mogą tam wytrzymać nawet godzin, więc co mówić o sprzedawcach, kobietach, które tu spędzają po osiem godzin i nierzadko mdleją? W ten postulat uważają za jeden z najważniejszych i teraz na zebraniu czekała na głos dyrektora Oddziału WSS „Społem” — Eugeniusza Lidera.

Odpowiedź, choć wyczerpująca, rokuje słabe nadzieje na poprawę. Okazuje się, że urządzenia klimatyzacyjne trzeba importować, na co niestety, brak dewiz. Odnosnie zaś prawidłowego działania wentylacji, zwrócono się kiedyś do Politechniki Białostockiej o przeprowadzenie naukowej ekspertyzy. Zażądano za to prace 46 tys. złotych. Ta suma wydawała się dla „Społem” strasznie wysoka, więc od ekspertyzy odstąpiono. Dyrektor jednak pociesza, że wobec konieczności naprawy wentylacji, zwrócono się po raz drugi o pomoc Politechniki.

W szybkie załatwienie tej sprawy pracownicy Centralu nie wierzą. Postulują więc, aby przynależno im dodatki za pracę w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia. Rzedną im jednak miny, gdy dowiadują się, że ten wniosek nie może być od-raz drugi o pomoc Politechniki.

załatwiony. Trzeba bowiem — jak mówi dyrektor — specjalnych badań, przeprowadzonych przez stację sanepidu, trzeba upewnić się, czy na pewno praca w takich warunkach szkodzi zdrowiu.

Dziwią się, że wszyscy musi być oparte na naukowych badaniach, jakby tego „gołym okiem” nie było widać. Ale jeszcze się liczą, chwytają się ostatniej deski ratunku, żądają więc, aby wyznaczono pracownika, który otwierałby okna umieszczone w suficie — żeby chociaż trochę tego powietrza zapać.

Nikt nie bił braw

Okna otwierają się ciężko, nie na siły kobiet, a do tego umieszczone są bardzo wysoko, potrzebne są specjalne drabiny — mówią ekpedientki. — Proszą też o zaistalowanie obrotowych wentylatorów, takich, jakie widuje się w biurach. Dyrekcja nie ma nic przeciwko otwieraniu okien, poleca nawet zatrudnić specjalnego pracownika, uważa też, że i wentylatory mogą być zaistalowane, choć wątpli czy coś pomogą. Tak wygląda odpowiedź na pierwszy postulat. Cały problem klimatyzacji uratowały okna.

Dla poparcia wniosku o przyznanie dodatku za pracę w warunkach uciążliwych dla zdrowia jedna ze sprzedawczyń mówi: Zanim przyszedł tu do pracy, nigdy nie narzekałam na wrzok, teraz po czterech latach muszę nosić okulary plus trzy i plus cztery, bowiem dom handlowy pozbawiony jest światła dziennego. Dla oszczędności prądu wygasza się część żarówek i w takiej ciemności trudno pracować.

Dyrektor odpowiada, że dobre oświetlenie musi być, bo przede wszystkim chodzi o zdrowie pracowników. Przypomina sobie, że sam kiedyś pracował w pomieszczeniu bez światła dziennego, co fatalnie odbiło się na jego wzroku. Znaczy to, że w tym względzie rozumie skargi załogi.

Teraz wszyscy czekają odpowiedzi na kolejny wniosek. No bo jeśli już tak dba się o zdrowie pracowników, to może sprzedawczyń z parteru otrzymają na zimę estetyczne, ociepione ubiory? Zimą trudno tam wy-

trzymać, grabieżą z chłodu ręce, czerwienią nosy, nie sposób pracować osiem godzin prawie na mrozie. A od stoiska odejść przecież nie można. Chodzi im o estetyczne kurteczki, bo w kufajkach czują się jak tołubę, wstyd przed klientami.

Dyrektor sam zdecydować nie może, ale żeby rozproszyć napiętą sytuację na sali, mówi, że kosztów białostockich nie dostaną, na co zebrani odpowiadają pomrukami, co oznacza, że żart nie na miejscu. — Gdy nie ma estetycznych ubrań ocieplanych, to i kufajki są dobre — mówi dyrektor.

Postulat o estetyczne fartuchy dla pozostałych sprzedawczyń będzie załatwiony pomyslnie. Central jest bądź co bądź reprezentacyjną placówką i załoga nie może być ubrana w byle kitle jak obecnie.

I jeszcze jedna sprawa, która leży jak kamień na sercu. Jak wszyscy widzą, za ladami w Centralu stoją same kobiety. Przeważnie młode, wiele z nich ma rodziny i dzieci, którym muszą poświęcić swój wolny od pracy czas. A czasu tego niewiele przy dwumianowej pracy, więc pozostałyby tylko niedziele. Niestety, w Centralu obowiązują prace w trzy tzw. handlowe niedziele w miesiącu. A jest to przecież jedyny dzień, gdy mogą zaisić z rodziną przy wspólnym stole, poświęcić więcej czasu dziecku, a choćby wyjść tak jak inni na spacer, spotkać się z przyjaciółmi. Lecz właśnie w niedziele sterzeć muszą za ladą. Tak, sterzeć, bo utarg w niedziele jest bardzo mały, kreca się ludzie między stoiskami, oglądają, ale tego słodkiego dnia tygodnia nie czynią zakupów. Z niecierpliwością czekają więc ekpedientki na odpowiedź.

Najpierw dyrektor wyjaśnia, że handlowe niedziele były prowadzone zgodnie z zarządzeniem prezydenta miasta i wojewody. Jednak postulat załogi wzięto pod uwagę i od najbliższej niedzieli, Central będzie nieczynny. Po tej odpowiedzi zrywa się na sali burza oklasków. Dyrektor dodaje: — jeśli do tego czasu decyzja się nie zmieni. Oklaski milkną.

Przez okna widać, jak w sąsiednich blo-

kach gasną powoli światła, a tu w tej małej salce Centralu jest jeszcze wiele spraw do wyjaśnienia. Sprawy płacowe — najpilniejsze. Podwyżkę przyznano od września. Dalej idą sprawy — wcześniejszego przejścia na emeryturę, wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy, zaliczania stażu w innych instytucjach do nagród jubileuszowych, rekompensaty pieniężnej za pracę w wolne soboty i niedziele, przyznania 50 proc. dodatku za pracę na drugiej zmianie, umożliwienia zakupu mięsa i wędlin po cenach niekomercyjnych w stoisku. I wiele jeszcze spraw innych, dotyczących troski o matki wychowujące samotnie dzieci, o najmłodsze pracownice, które przyszły dopiero do zawodu, o polepszenie warunków pracy dekoratorek.

Przy omawianiu niektórych wniosków sygnalizację zarządzenia, uchwały, numery dyktando, ustawy. Wali się to jak lawina na zebranych pracowników. Zatraskane kobiety kiwają głowami, bo to już sprawa administracji, obeznanej z tymi zarządzeniami i uchwałami. A one coś — tylko pracują. Ich smartwienia są inne — a to, że w dziale spożywczym nie ma dostatecznej ilości koszyków, ani papieru do pakowania, a to, że urządzenia chłodnicze wciąż się psują i całe tony towarów rozmrożonych idą na zmarnowanie, a to, że nabawiają się zylaków i że na ich głowy sygnalizację gromy zrytowanych klientów.

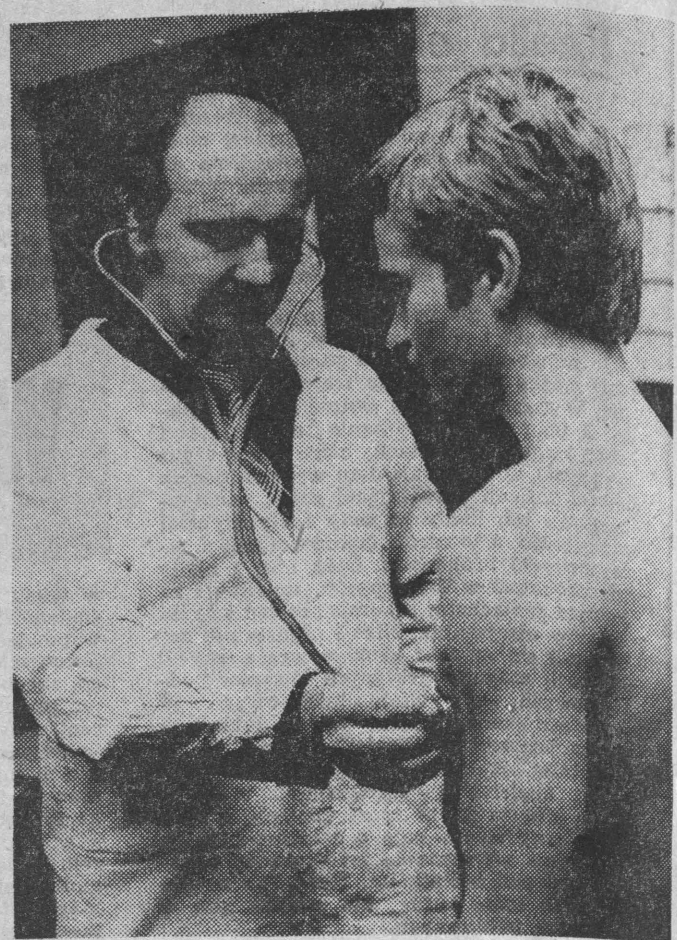
Dyrektor oznajmia, że załatwienie niektórych postulatów nie leży w kompetencji dyrektora, wiele z tych wniosków odesłano do rozpatrzenia władzom centralnym. Okazuje się, że tutejsza dyrekcja nie jest władna załatwić wszystkiego, choć kieruje ogromnym zespołem liczącym blisko 5 tysięcy pracowników. Bo kiedy na przykład żądano ręczników frote, zamiast ściereczek, które wody nie zbierają, to okazało się, że o tym zdecydowano na bardzo wysokich szczeblach.

— Nie do wiary, ale zdecydował o ręcznikach frote sam premier, jakby nie miał ważniejszych spraw na głowie? — dziwią się kobiety.

Teraz od tych decyzji odstąpiono i ręczniki frote będą. Więc kiwają kobiety w zadumie głowami. Nie mogą też pojąć, że z niektórymi sprawami czekano tak długo, że z nikomu dotychczas nie zlecono otwierania okien w suficie, chociaż ludzie mdleli i mówiono o tym nieraz. — Ze wciąż nastawano na dyrekcję, aby zniesiono handlowe niedziele i dopiero teraz, gdy wystąpiły kategoryczne o załatwienie tych najdraższych spraw, handel w niedziele zniesiono. W ogóle to wiele spraw nie zostało ujętych w postulatach i wnioskach. Trzeba będzie o nich mówić na naradach i zebraniach, żeby znowu nie spadły jak lawina. Tak mówią pracownicy białostockiego Centralu.

Zebranie się kończy, zbliża się północ. Nikt nie bije braw. Rozchodzą się wszyscy, by jutro znów stanąć za ladami, przy stoiskach. W ciągu tego dnia przez dział spożywczy na przykład przejdzie 15 ton artykułów. Tysiące klientów odwiedzi największy w województwie dom handlowy „Central”.

ANNA ZAREMBINA



Badania lekarskie przyszłych żołnierzy przeprowadza m. in. dr Edwin Pietrzak.

Kandydaci do zasadniczej służby wojskowej stoją obecnie — jak co roku o tej porze — przed komisjami poborowymi. W Elku codziennie prowadzi się badania lekarskie i rozmowy z młodzieżą roczników 1956 — 1961.

Lekarze — Ignacy Kloczek i Edwin Pietrzak — z zadowoleniem mówią o dobrym stanie zdrowia młodych. Jak podkreśla przewodniczący komisji — Kazimierz Iwaszkiewicz — poborowi zgłaszają się w ściśle ustalonych terminach. Przeciwnie co trzeci honorowo oddaje krew, co należy do chlubnej tradycji przy poborze przyszłych żołnierzy.

— Nasza rozmowa z poborowym ma na celu zorientowanie się na jakiej specjalności wojskowej należy skierować kandydata. Wielu chciałoby zostać skoczkiem spadochronowym, pilotem, mechanikiem, kierowcą. Spora liczba poborowych zdobi się w wojsku atrakcyjne zawody, jak chociażby kierowcy, mechanicy czy operatorzy, co przysparza im wiele trudności.

Przed komisją poborową

się im i ich macierzystym zakładom pracy — mówi nam ppłk Józef Urbanik, członek Rejonowej Komisji Poborowej.

— Pracuję w Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Kobylinie. Od dwóch miesięcy jestem tam mechanikiem i równocześnie kierownicą samochodową. W czasie służby wojskowej chciałbym pogłębić swe wiadomości z dziedziny mechaniki pojazdowej, a także pracować jako kierowca. Myślę, że im szybciej odejdę służbę wojskową, tym lepiej. Wyjdę z wojska mając 21 lat, będzie więc czas na urządzenie się w życiu — zwierza się Tadeusz Dziekoński.

Codziennie kilkudziesięciu młodych mężczyzn zostaje zakwalifikowanych w Elku do odbycia służby wojskowej, do wypełnienia tego ważnego obowiązku obywatelskiego. (haka)

Fot. Krzysztof Swiderski

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • sygnały i opinie

PASZA JESZCZE NA FOLU

Prosimy o zasygnalizowanie pilnej sprawy pod adresem SKK w Hajnowce: mieszkanka jęczmienia z owsem zasiana na kilku hektarach w naszej wsi Teremiskiej, do dziś, tj. 22 września stała jeszcze „na piu”. W czasie takich trudności paszowców nie powinno się dopuszczać do takich zaniedbań. Wiosną kilka ciągników pracowało na tym polu przy orce, nawożeniu i siewie mieszanki, więc dlaczego teraz zabrakło czasu na jej sprzątnięcie? Prosimy SKK o sprzedanie nam tej mieszanki, choć było późno na koszenie żądaliśmy sprzątnąć ją z pola, ale spółdzielnia odmówiła. Wcześniej proponowały o dzierżawę tego pola też spotykały się z odmową. Słyszeliśmy wczoraj radiowy komunikat o zakończeniu żniw w województwie, a mieszkanka jeszcze stoi, a właściwie — leży. Przy takiej gospodarności nie możemy liczyć na wielkie sukcesy.

K. Dobrzyński
J. Smoktunowicz
A. Polezduk
Teremiski, gm. Białowieża

SARWITYKOWALIŚCIE SŁUSZNIE...

...nasz stadion LZS w Suchowoli, za brak nadzoru nad nim, i fakt, że ulega on dewastacji. Aktualnie na stadionie nie się nie dzieje, pasza się tam krowy. Wiadomość o oświetleniu stadionu bulwersowała mieszkańców Suchowoli, bo przecież wszyscy rozumiemy kłopoty energetyczne w kraju, a zwłaszcza teraz, gdy dokonujemy rozrachunków z niegospodarnością, z wyrzucaniem społecznych pieniędzy w błoto.

Inna sprawa: W Suchowoli od lat czeka na remont budynek po szkole (obecnie własność Urzędu Gminy). Kilka lat temu był on w dobrym stanie, a ostatnio idzie w ruinę. Tymczasem na Urząd Gminy wynajmuje się lokal prywatny...

Albo ciągnąc się od 2 lat budowa przystanku PKS, której końca nie widać — czy to aż tak wielka i kosztowna inwestycja? I jak tu w takiej sytuacji marzyć o budowie kąpieliska, o którym się u nas mówi już od lat 15? Dlaczego postulaty mieszkańców co do wielu słusznych rozwiązań nie były dotąd przez nikogo brane pod uwagę? Chcielibyśmy przynajmniej wiedzieć, w czym nie mamy racji?

Czytelniczka z Suchowoli
(nazwisko znane red.)

CHWALIMY NACZELNIKA

W gminie Narw — Inż. Jan Topolański rozpoczął pracę w marcu 1979 r., w niełatwych warunkach. Od początku jednak go gospodarsko zabrał się do kolejnych spraw. Jeszcze w tym samym 1979 r. przeprowadzone zostały remonty klubów we wsiach: Ancuty, Odrynki, Doratynka i Łosinka. W tej ostatniej wyremontowano też remizę straży, zagospodarowano budynek po byłej GRN, przeznaczając go na przyszły urząd pocztowy. Wyremontowano także w Łosinie nawierzchnię ulicy. Podobnie jest w Różanach-Iwanach, gdzie już na drodze leży asfalt, w Trześcianie wytyczono 250 m ulicy, a w Kotłowie naprawiono 400 m drogi. Zakończyły się wreszcie prace przy odkalkowaniu lat budowanej drogi do wsi Odrynki, co umożliwiło jej mieszkańcom i uczniom wygodniejszy dojazd do Narwi. Warto dodać, że wymienione prace popierane były również czynami społecznymi, których inicjatorem był również naczelnik.

W bieżącym roku adaptowano na Urząd Gminy nowy lokal. Wiele spraw związanych z porządkowaniem gruntów zostało już zakończonych. Gmina prowadzi właściwą politykę rolną, podwaja się ilość ciągników w gospodarstwach. Mamy nadzieję na dalszy dobry rozwój naszych miejscowości, jako rezultat mądrego zarządzania, poszanowania pracy rolników, rozumienia ich potrzeb.

7 podpisów członków
Rady Zakładowej przy UG
i GK ZSL w Narwi
(Wybr. Ag)

Budownictwo spółdzielcze w gminach

Część wniosków zgłoszonych w woj. łomżyńskim podczas kampanii wyborczej do Sejmu PRL i WRN dotyczyła budownictwa spółdzielczego w małych miejscowościach. Taki postulat zgłaszała m.in. mieszkanka Wąsosz, Rajgród i Szumowa.

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa przystąpiła do stopniowej realizacji wniosków. W Wąsosz zostanie w przyszłym roku oddany do użytku budynek czteropokojowy i rozpocznie się budowa następnego. W Rajgródzie przystąpiono do prac przy budynku 18-rodzinnym, przewidując rozpoczęcie w 1981 r. wznoszenie budynku 27-rodzinnego. W Szumowie brak wykonawcy spowodował, że termin realizacji inwestycji przesunięto na początek przyszłej pięcioletki. Obecnie w woj. łomżyńskim spółdzielcze budynki wznosi się w jedenaście gminach.

(jtb)

Motoramka

Technicznym zapleczu motoryzacji piszę od dziesięciu lat. Ponieważ — jako kierowca — byłem i jestem żywo zainteresowany jak najlepszym jego funkcjonowaniem, bacznie obser-

plecez ledwie dreptało do przodu.

Powody do narzekań były różne. Dotyczyły jakości, terminowości, a także kultury obsługi. Chciałoby być jednak dobrze zrozumianym. Nie zawsze winę za istniejący stan rzeczy ponosili ludzie pracujący w motoryzacyjnej branży. Często, aż nazbyt często, zdarzało mi się obserwować przypadki zupełnej bezradności tych ludzi wobec braku np. części zamiennych. Czym jest ten problem, nie tylko w motoryzacji, nie będę wyjaśniał. Jest to sprawa do brze znana.

Spór na zapleczu

Wracając do chronologii wydarzeń. Przed kilkoma laty — to wówczas było w modzie — zaplecze techniczne motoryzacji zreorganizowano. Z rozdrobnionych przedsiębiorstw powstał — w skali kraju — potentat, pod nazwą CTHM POLMOZBYT. W jego ciele zaczęły funkcjonować stacje spółdzielcze i prywatne — rzemieślnicze. Nowe przedsiębiorstwo praktycznie zmonopolizowało nie tylko usługi, ale i sprzedaż samochodów. Takie ustalenie wywołało określone skutki, nie porównując przy tym usług.

Ludzie w kierownictwie białostockiego Polmozbytu, podobnie ma się sprawa w innych przedsiębiorstwach, lwią część swojego czasu przeznaczają na sprawy drobne, a jakże uciążliwe. Występuje paradoks, który często miałem okazję zaobserwować. Do załatwienia są sprawy wielkie — problem potrzebny w województwie inwestycji — albo też zupełnie drobne, wywołujące jakiegoś ważnego osobie. Na normalną pracę zostaje bardzo mało czasu.

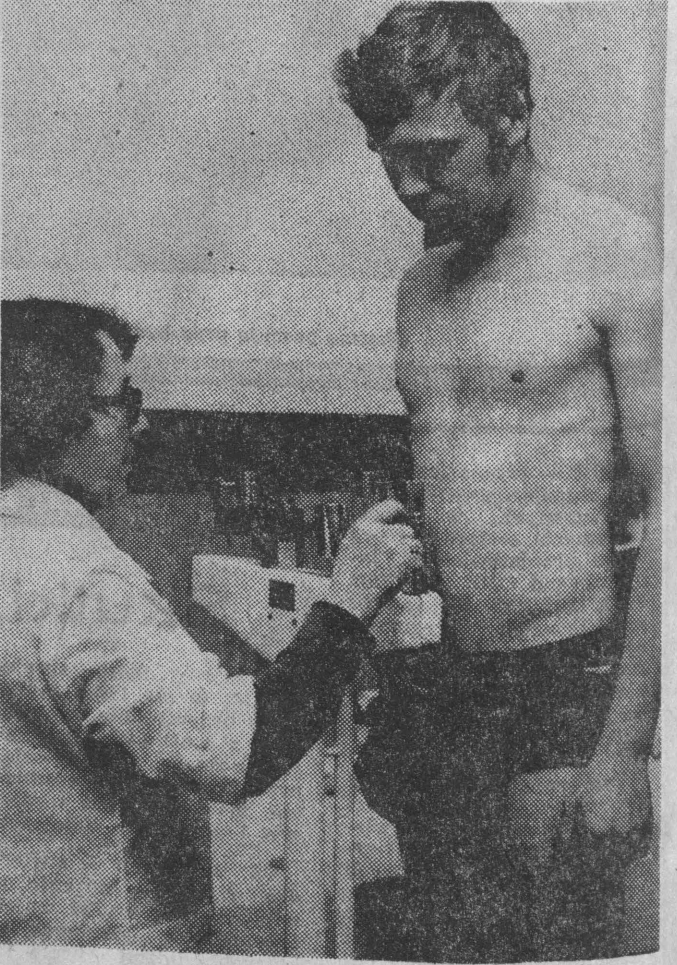
Ze znanych mi przedsiębiorstw — najrozsądniejszego typu — z usług których korzy-

lo jest stacja obsługi polmozbystów, należących do PZMOT-u, spółdzielczych i rzemieślniczych. To jedna i generalna przyczyna stanu w jakim znajdujemy nasze zaplecze motoryzacji. Istniejącą sytuację pogarsza brak setek asortymentów części zamiennych. Więc może rekompensować to wysiłek ludzi zatrudnionych w tych stacjach? Nie podobnego. Do wyjątków należą fachowcy z prawdziwego zdarzenia, ludzie umiejący swoją robotę wykonać rzetelnie, szanujący cudzą i swoją pracę, szanujący klienta.

stam na co dzień, Polmozbyst jest przykładem maszyny biurokratycznej. Jestem ciekaw jaki odsetek ludzi pracuje bezpośrednio w handlu i usługach, a jaki zajmują się tylko i wyłącznie papierkową robotą, której wartości i znaczenia wcale nie neguję, tyle że uważam — proponuję te za poważnie zachwiane.

W dzisiejszym wydaniu „Motoramki” dotknąłem zaledwie kilku spraw ważnych; zdaje sobie sprawę, że zrobiłem to powierzchownie. Inspiracją do tego stała się autentyczna scenka, której byłem świadkiem. Otóż do jednego z kierowników białostockiego Polmozbytu podszedł jego znajomy. Miał sprawę. Posiadał samochód na gwarancji i nie mógł wyważyć kół, bo w jednej stacji wyważarka zepsuta (od pół roku), w drugiej nie chcą go przyjąć, odsyłają z powrotem bo... Co on ma robić? Gdyby wóz nie był w okresie gwarancyjnym, to on wiedziałby, jak należy postępować. Przy tym, śpieszącemu się bardzo pracownikowi Polmozbytu, zadał jedno pytanie: jak to może być, że od pół roku nieczynna jest maszyna, która powinna działać i dawać pieniądze? U niego, w warsztacie, maszyna może być zepsuta najwyżej kilka godzin lub kilka dni...

Czy komentarz jest potrzebny? JANUSZ GRYSIN



Henryka Siemińska waży i mierzy kandydatów do służby wojskowej. Na wadze Krzysztof Dmowski.

— Panie Ministrze, w sierpniu obiegała prasę wiadomość, że w okresie szczytu jesienno-zimowego, zaczyna się się w październiku, trzeba liczyć się z koniecznością ograniczeń w zużyciu prądu, przekraczających 2 tys. MW. Co to oznacza w praktyce?

— Znaczący, że w grudniu zapotrzebowanie kraju na energię będzie dochodziło (np. w czasie ostrych mrozów, po zmierzchu) do 21 tys. MW, a możliwości pokrycia tego zapotrzebowania będą wynosiły 19—19,5 tys. MW.

— Dwa tysiące megawatów, to moc jednej wielkiej elektrowni, takiej jak „Turów”, czy „Kozienice”. Dlaczego jej nie zbudowaliśmy?

— W chwili, kiedy należało podjąć decyzję o takiej budowie, a więc 5–8 lat temu, nie zdawano sobie w pełni sprawy, jaka właściwie jest rola energetyki w dynamicznie rozwijającej się gospodarce Polski. Szybciej inwestowano w przemysł i gospodarkę komunalną, zużywając energię, niż w budowę elektrowni. Dlatego ani dziś, ani w ciągu kilku najbliższych lat nie będziemy w stanie w sposób ciągły pokryć zapotrzebowania kraju w czasie „szczytów”.

Gdybyśmy podjęli odpowiednie decyzje już teraz i opracowali dobry, zharmonizowany plan rozwoju gospodarczego, rezultaty — w sferze energetyki — mieliśmyby za 5–8 lat. Nasz resort opracował program rozwoju energetyki, ale nie wszedł on jeszcze w życie. Sprawa ta zostanie przesądzona w przygotowywanym planie gospodarki narodowej na lata 1981–85.

Na razie zastanawiamy się,

jak najrozsądniej gospodarować tym, co mamy. Sprobowadza się to do odpowiedzi na pytanie: jak najlepiej remontować i eksploatować elektrownie i sieć, oraz kogo i kiedy wyłączać.

— Czy będzie tych wyłączeń więcej, czy mniej niż w latach ubiegłych?

— Trudno porównywać

— Jakich odbiorców dotyczy plan wyłączeń i kto decyduje o wyłączeniu tych, a nie innych użytkowników energii?

— W najbliższych dniach wejdzie w życie zarządzenie premiera, ustalające sposób działania mającego na celu zrównoważenie bilansu energetycznego. Pierwszą częścią

Wreszcie trzecią, najważniejszą częścią planu, obejmujemy duże zakłady przemysłowe. Maksymalne wyłączenia, przy dwudziestym stopniu zasilania, mogą tu dojść do 2860 MW mocy. Te części realizują poszczególne resorty. Ich kierownictwo decyduje zatem, które zakłady, czy ich wydziały wy-

poboru prądu (22–6 i godziny południowe), o czym, niestety, często nie pamiętają.

— W IV kwartale spodziewamy się ożywienia gospodarczego. Czy energetyka — jej stosunkowo niska moc — nie będzie hamulcem przyspieszenia, które gwarantowałyby nam osiągnięcie celów wyznaczonych na ten rok?

Zaburzenia ostatnich miesięcy, niestety, dotknęły także nasz resort. Weźmy przykładowo bilans energetyczny z 17 września. 3,1 tys. MW było wyłączonych z powodu remontów, z czego aż 1,6 tys. to rezultat opóźnień. 300 megawatów straciłmy na skutek braków paliwa lub jego złej jakości. Chodzi tu przede wszystkim o niską kaloryczność węgla. Z powodu awarii i usterek straciłmy tego dnia ponad 2 tys. MW. Ubytki w mocy wyniosły łącznie 6,3 tys. MW, a obciążenie pracujących turbin — 15,5 tys. MW. Zakładamy, że w październiku zapotrzebowanie wyniesie średnio 18,9 tys. MW. Od tempa usuwania awarii, kończenia remontów, ilości i jakości paliwa (75 proc. energii produkujemy z węgla kamiennego) będzie więc zależało, czy osiągniemy planowaną moc dyspozycyjną 18,2 tys. MW. Już w planie zakładaliśmy deficyt 700 MW, ale może się on okazać większy. Wtedy energetyka może stać się rzeczywistym hamulcem. I może nim być, jeśli w przyszłej pięcioletniej perspektywie znacznie moc elektrowni, a odbiorcy prądu — i ci indywidualni, i przemysł — nie będą oszczędnie gospodarować prądem.

Rozmawiał: PIOTR CEGIELSKI

Energetyka przed szczytem

Rozmowa z LECHOSŁAWEM GRUSZCZYŃSKIM, I zastępcą ministra Energetyki i Energii Atomowej

sytuację z katastrofalną zimą sprzed niespełna dwóch lat, kiedy zdarzały się chwile, gdy mieliśmy do 12 tys. MW deficytu; natomiast w porównaniu z wiosną i latem ubr. w bieżącym roku notowaliśmy mniejsze niedobory mocy, a — co za tym idzie — było mniej wyłączeń. Nie jesteśmy jednak w stanie przewidzieć, czy uda się — w sytuacji, kiedy spada wydobywanie węgla i maleją zapasy tego paliwa w elektrowniach — utrzymać taką tendencję do końca roku i przez całą zimę. Niebagatelną rolę odgrywa też pogoda.

tego planu obejmuje m.in. redukcję oświetlenia ulic (o 200 MW) oraz oszczędności regulacyjne w sieci, np. obniżkę częstotliwości i napięcia prądu.

Druga część planu przewiduje tzw. ograniczenia rotacyjne. Polegają one na tym, że w pewnych strefach czasowych (np. w godzinach 8–9 i 16–17) w poszczególnych województwach wyłącza się będzie „małych” odbiorców prądu: zakłady usługowe, małe fabryczki itp. Za realizację tej części planu odpowiadają wojewodowie.

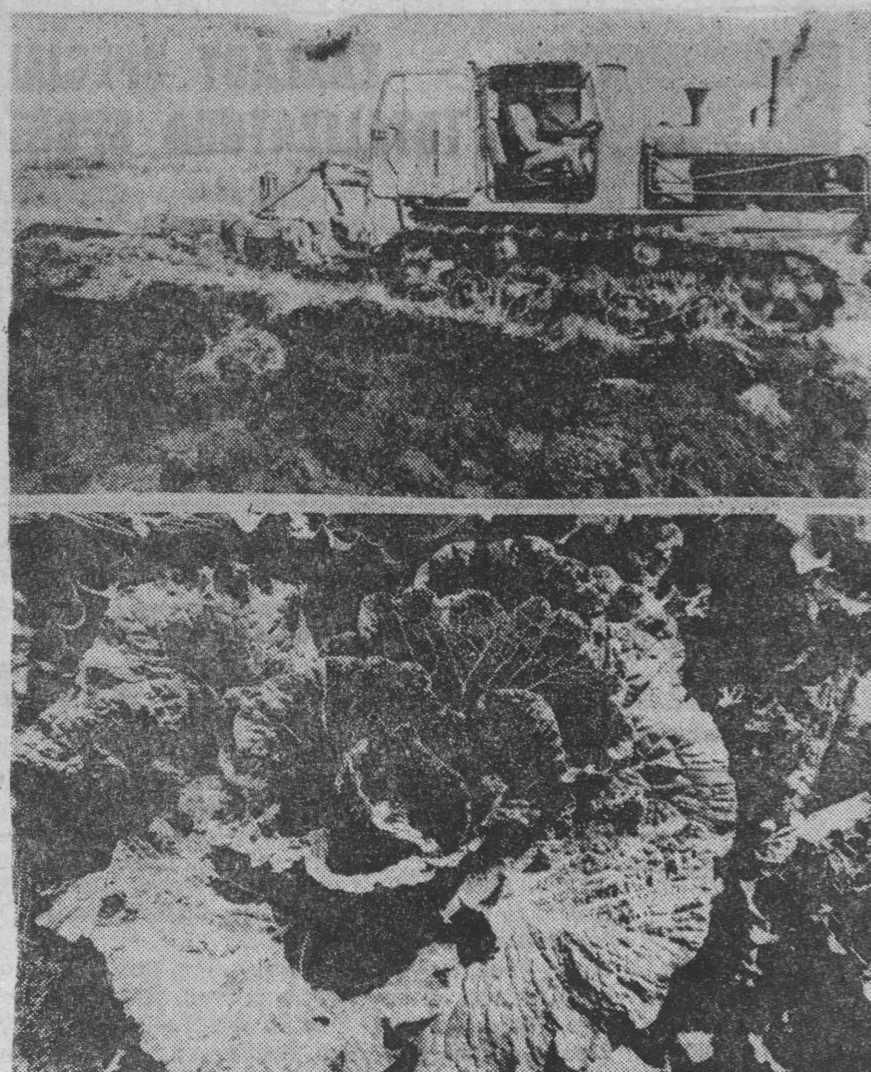
łączyć lub ograniczyć dla nich dostawy energii.

Chcę tu wyraźnie podkreślić, że plany te mają przygotować odbiorcy na najgorsze, aby w chwilach braku mocy mogli minimalizować straty gospodarcze i zapobiegać niszczeniu majątku i surowców. Jeśli nie zabraknie mocy, oczywiście, plany wyłączeń nie będą realizowane.

— A jakie ograniczenia mogą dotyczyć odbiorców indywidualnych?

— Dotychczas obowiązujące ich tylko zakazy używania ogrzewania elektrycznego poza godzinami najniższego

NA ZDJĘCIU (góra): w przyszłości na Mości Błotach 950 ha ma być przywrócone pod uprawy; (w dół): na tych terenach można osiągnąć wysokie plony roślin warzywnych.



Plony z torfowisk

Doświadczalne uprawy warzyw prowadzone na zmeliorowanych obszarach doliny rzeki Redy w Rekowie koło Pucka zwane Mości Błotami, potwierdzają wysoką opłacalność rekultywacji dla celów rolniczych obszarów błotnistych, bagiennych i torfowisk. Naukowcy z Warzywniczego Zakładu Doświadczalnego będącego placówką znaną w kraju Instytutu Warzywnictwa w Skierkowie otrzymują duże plony cebuli, marchewki, selera, pora i kapusty. Okazuje się również, że znakomicie udają się tutaj tak mało znane u nas warzywa, jak: patison, cukinia, kukurydza cukrowa, bakłażan, skorzonera, brokuł czy cykorja saładowa.

W wyniku rekultywacji terenów w dolinie rzeki Redy ma być w przyszłości przywrócone pod uprawy 950 ha.

W Polsce mamy gleb torfowych ponad 1200 tys. ha. Doświadczalnia Zakładu w Rakowie są przykładem, że ich przyszłe zmeliorowanie i zagospodarowanie będzie bardzo opłacalne gospodarcom nie tylko ze względu na ich dużą wydajność, ale również ze względu na rodzaj upraw, które mogą na nich być prowadzone.

CAF — Janusz Ukielewski



Na Mości Błotach znakomicie udają się uprawy warzyw.

Propozycje dla przemysłu włókienniczego

Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Włókiennego w Bielsku-Białej prowadzi liczne prace badawcze z zakresu chemicznej i mechanicznej technologii włókien w celach celulozowych, włókien poliestrowych, włókien syntetycznych i włókien naturalnych. Dysponuje także ośrodkami obliczeniowym i dwoma komputerami typu „Odra 1304” i „Odra 1305” opracowując i wdrażając m. in. systemy obliczeniowe lepszego wykorzystania materiałów i surowców, plan i optymalizację procesów technologicznych.

Z pracy naukowców bielskiego ośrodka korzysta przemysł włókienniczy w całym kraju. Dziełem bielskich naukowców i praktyków było opracowanie m.in. nowej technologii wykorzystania odpadów włókien poliestrowych z toruńskiej „Elany”. Z odpadów tych, dzięki nowej technologii, wykonuje się materiał na wykładziny podłogowe. Za pomocą specjalnego konwertora-rozrywarki z bielskiej „Befamy” w skoczowskim „Piedanie” uzyskuje się włókno, z którego wyrabia się później wykładziny podłogowe, mającą właściwości odporności na wodę. Wykładzina ta przeszła doskonałe testy próbne, zastosowana w nowo powstałym budynku mieszkalnym.

Autorzy nowej technologii wykorzystania odpadów włókien poliestrowych z toruńskiej „Elany” dr inż. Michał Grudniński, dr inż. Andrzej Woźniak, inż. Józef Hudecki i dr inż. Jan Wnuk opatentowali swój wynalazek, dający znaczne efekty ekonomiczne. Pierwsze 1000 mb. nowych wykładzin podłogowych wykonano w Białymstoku, a dalszą ich produkcję rozpocznie lubliński „Lentex”.

Wykorzystanie odpadów poliestrowych z toruńskiej „Elany” przynosi duże korzyści. Przemysł, po zainstalowaniu nowych konwertorów-rozrywarek włókien poliestrowych z „Befamy”, rozpocznie produkcję najpierw 200 tys. mb.

wykładzin rocznie, a w przyszłości — 3 mln w skali rocznej.

W bielskim ośrodku opracowano nowe technologie produkcji tkanin wełnianych o właściwościach antypałnych oraz tkaniny sportowej ze specjalną wkładką ociepleniową, a także nowy rodzaj tkaniny typu „Krepona” wykonanej z cienkiej przędzy wełnianej na sukielki i bluzki o walorach niemniących i elastycznych. Tkaniny sportowe ma wytwarzać „Bielska Działania”, a tkaniny typu „Krepona” — bielski „Finex”.

Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy pracuje także dla potrzeb i na zlecenie innych resortów. We współpracy z Ośrodkiem Naukowo-Badawczym FSM opracowano i wykonano nowy rodzaj tkanin obiciowych do „Fiata 126p”. Pierwsze 2 tys. mb. tych tkanin dostarczono już do Fabryki Samochodów Małolitrażowych, a w ich produkcji współuczestniczyli załogi sosnowieckiego „Inter-textu” oraz bielskie ZPW „Rytex” i ZBP „Wetux”. W przyszłym roku krajowy przemysł włókienniczy będzie wytwarzać 200 tys. mb. tkanin obiciowych do „malucha”. Bielski ośrodek współpracuje z naukowcami Politechniki Łódzkiej i jej filii w Bielsku-Białej oraz z 25 zakładami przemysłu wełnianego w kraju. (PAP)

RAK I PROSTATA

Rak i prostata występują osiemnastokrotnie częściej w Szwecji niż na Tajwanie. Świadczy to o dużym wpływie na te choroby uwarunkowań genetycznych, związanych ze skażeniem przez przemysł środowiska naturalnego. Takie wnioski sformułował naukowcy na sympozjum w Paryżu. Najmniej zachorowań na raka i prostatę spotyka się w Azji, a największe w krajach wysokoprzemysłowych. Japończycy na przykład, którzy wyemigrowali do USA, mają współczynnik częstości zachorowań wyższy niż w kraju ojczystym.

(PAP)

Interesujące odkrycia

Na wykopaliska w Piankach, woj. łomżyńskie, naprowadziło specjalistów tzw. archeologiczne zdjęcie rejonu północno-wschodniej Polski, wykonane przed kilku laty. Natomiast właściwe badania i prace wykopaliskowe rozpoczęto dopiero niedawno. Ich celem jest zbadanie osadnictwa pradziejowego i wczesnośredniowiecznego dorzecza środkowej Narwi. Pracami, które mają być prowadzone przez kilka lat, kieruje dr Ryszard Mazurkowski z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Podczas badań znaleziono ślady tzw. kultury niemeńskiej. Jest ona charakterystyczna dla terenów północnej Białorusi, ale słyni wpływy sięgała również na teren dzisiejszego województwa łomżyńskiego i ostro-

łęckiego. Rozpoczęte w Piankach badania są wartościowe, gdyż dotyczą bardzo mało znanej w Polsce kultury. Jej poznanie znacznie wzbogaci obraz historyczny tego rejonu kraju sprzed naszej ery.

Dostępu do pozostałości tej kultury przez wiele wieków skutecznie bronił piasek, pokrywający te tereny głęboką warstwą. Niszcząca pozostałości organiczne; natomiast można odnaleźć zachowane jeszcze fragmenty wyrobów ceramicznych, krzemieniowych i rogowych. Z tych też względów liczba dotychczasowych znalezisk jest bardzo skromna. M.in. odnaleziono pewne ilości naczyń ceramicznych i grotołów do strzały, na podstawie których można budować pewne hipotezy naukowe.

ZE ŚWIATA techniki

SUPERWŁOKNO

Jedną z firm zachodnioeuropejskich wyprodukowała nowy rodzaj tkaniny syntetycznej o nie spotykanych właściwościach izolacyjnych. Tkanina o nazwie Thinsulate jest wykonana z mikrowłókien dziesięciokrotnie cieńszych od dotychczas stosowanych włókien poliestrowych. Dzięki temu powierzchnia izolująca jest dwu-

dziesięciokrotnie większa, a w efekcie Thinsulate lepiej utrzymuje ciepło i mniej wchłania wilgoci, co zostało sprawdzone praktycznie m.in. przez narciarzy. Nowe tworzywo będzie produkowane w dwóch wersjach: ubraniowej i na obuwie.

CIEPŁO ZIEMI

Francja realizuje najgłębsze w Europie ujęcie geotermiczne do celów energ-

tycznych. W alzackiej miejscowości Cronenberg wierci się szyb o głębokości 3220 m w celu dotarcia do zasobów gorącej wody o temperaturze 150°C. Będzie ona tłoczona na powierzchnię pompami o wydajności 150 m³/godz., a następnie zostanie skierowana do wymiennika ciepła, skąd popłynie prosto do 2400 mieszkań. Reszta wody, o temperaturze 60°C, zostanie wtłoczona ponownie do Ziemi, tworząc zamknięty obieg. W 1981 r. w ten sposób będzie ogrzewanych 2200 mieszkań w miejscowości Dogger pod Paryżem.

WOJNA ŻARÓWKOWA

W Europie Zachodniej sprzedaje się rocznie 1,5 miliarda żarówek żarowych, z których każda traci 90 proc. energii w formie ciepła. Fakt ten wykorzystują holender-

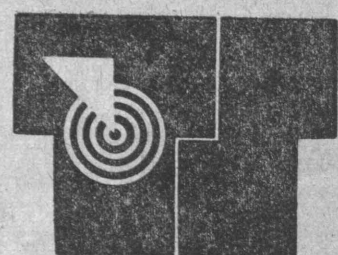
ska firma Philips, wypuszczając w tym roku na rynek żarówkę fluorescencyjną o nazwie SL. Pracuje ona na zasadzie wyładowań w parach rtęci pod niskim ciśnieniem. Jedna żarówka SL zużywa 18 watów, dając jednocześnie światło wytwarzane przez tradycyjną żarówkę 75-watową. Oszczędność energii wynosi więc 75 proc., a ponadto jej „długość życia” wynosi 5000 godzin, czyli pięciokrotnie więcej od tradycyjnej. W najbliższym czasie Philips zamierza wprowadzić trzy podstawowe typy SL (odpowiedniki żarówek 40 W, 75 W, 100 W). Oblicza się, że opłacanie przez holenderski koncern rynku pozwoliłoby zaoszczędzić 14,5 mld kWh i 1,2 mld dolarów rocznie. Do „wojny żarówek” włączyły się inne firmy europejskie.

nie inne surowce pochodzenia rolniczego — prawie 48 proc. Dodajmy, że z górą połowę bieżących przyrostów dochodów ludność przeznaczana na żywność i jest to stan, który ostatnie podwyżki płac i dochodów jeszcze pogłębiają.

CZY WOBEC TEGO — pytają natłonięci nadgorliwcy — wszystko mamy ładować w wieś i rolnictwo? A ktoś mówi, że teraz nadszedł czas wyłączenia na inwestycje rolne, służące wzrostowi produkcji żywności, że wszystko inne nie jest ważne, że tylko przysługującym chlebem Polak żyje? W każdym kraju musi istnieć harmonia w rozwoju poszczególnych dziedzin życia. Świego czasu potrzebujemy aż do znużenia, że rolnictwo nie nadaje za przemysłem. Teraz można odwrócić to powiedzenie, bo faktycznie w wielu przypadkach przemysł nie nadaje za potrzebami wsi.

WYSTARCZY PODAC jeden przykład: w tym sezonie mieliśmy osiągnąć poziom nawożenia mineralnego w granicach 250 kg NPK na hektar. Teraz mamy program, który mówi, że taki wskaźnik będzie w roku 1985. Ostatnie lata przyniosły znikomy postęp w tej dziedzinie. Nikt nie potrafił się, by zanalizować przyczyny, podać je do publicznej wiadomości, obliczyć straty. Powiedzieliśmy jedynie: „niestety, chemia nie wykonowała zadań” i mieliśmy przujść to za dobrą monetę, a może nawet cieszyć się, że dobrze jest jak jest. A później zastanawiamy się z troską, skąd brać dolary na ogromny import zbóż i pasz?

MARIAN SUCHOŻĘBSKI



ZAKŁADY SPECJALNE TOTALIZATORA SPORTOWEGO

5 z 45 — 5 października 1980 r.

Każdy kupon BIERZE UDZIAŁ
W LOSOWANIU SPECJALNYCH NAGRÓD:15 samochodów marki „Fiat” 126p
15 samochodów marki „Syrana”

TOTALIZATOR SPORTOWY

Wysokie wygrane pieniężne — bez ograniczeń

k 3992-00



ROLNIKU WYTNIJ I ZACHOWAJ!

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU
ZWIERZĘTAMI HODOWLANIAMI W BIAŁYMSTOKU

OGŁASZA

TERMINARZ ZAKUPÓW CIELĄT ORAZ JAŁÓWEK UŻYTKOWYCH
DO DALEJSZEJ HODOWLI W MIESIĄCU PAŹDZIERNIKU 1980 R.

Data	MIEJSCE ZAKUPÓW
1.10.1980 r.	Janów, Juchnowiec, Łubin Kośc., Rynki, Szymki, Nowogród, Szulborze Koty, Zawady, Zbójna, Gawlik, Gżycko, Krukanki, Pezodrza, Ryn, Stertawki Wlk.
2.10.1980 r.	Bielsk Podl., Dziadkowice, Milejczyce, Rudka, Dąbrowa Wielka, Klukowo, Laskowiec, Banie Maz., Budry, Grabowo k/Gołdapi, Olszowa Węg., Protki, Wiśniewo Elckie, Brzozowo Stare, Sokółka, Suchowola, Sidra, Goniądz, Konarzyce, Miastkowo, Śniadowo, Gruski, Krasnybór, Lipsk, Perły, Sztabin, Węgielsztyn, Węgorzewo, Drohiczyń, Grodzisk, Jaswiły, Siemiatycze, Kleszczele, Gać, Kobylin Borz., Perlejewo, Rutki Kos., Zambrów, Drygały, Kuśmielsk, Rożynsk, Sokółki, Świętajno, Zalesie, Dubicze Cerkiewne, Narew, Zabłudów, Klukowice, Michałowo, Suraz, Lachowo, Mały Płock, Piątnica, Rogienice, Turoś k/Kolna, Zaręby Kośc., Baranowo, Mikotajki, Miłki, Orzysz, Talki, Wydmyny.
3.10.1980 r.	Czyże, Hajnówka, Ostrożany, Czeremcha, Białaszewo, Czyżew, Grabowo k/Kolna, Jasienica, Radziłów, Wąsosz, Biała Piska, Gołdap, Olecko, Pisz, Turoś k/Piszu, Ukta, Dąbrowa Biał., Korycin, Łapy, Krynki, Andrzejewo, Belda, Grajewo, Kolno, Stawiski, Szczuczyn, Giby, Raczki, Sejny, Stary Folwark, Suwałki, Wieliczki, Boćki, Bransk, Wyski, Ryboły, Prztyły, Rus Stara, Sokółki, Szczepankowo, Szumowo, Trzciannica, Dubieninki, Jeleniewo, Szypliszki, Trakiszki, Widugiery, Żytkejmy.
6.10.1980 r.	Knyszyn, Mońki, Orla, Tykocin, Czarna Biał., Nowosiółki, Chlebiotki, Kolaki Kośc., Piekuty Nowe, Szepietowo, Długie, Elk, Skomack Wielki, Zelki, Jasionówka, Krynno, Nowy Dwór, Boratyniec, Dobryń, Narewka, Boguty, Ciechanowiec, Jedwabne, Nur, Wiza, Wys.-Maz., Augustów, Bakalarzewo, Bargłowy, Nowinka, Szczecinki.
10.10.1980 r.	Janów, Babiki, Bombla, Juchnowiec, Rynki, Jablonka Kośc., Kulesze Kośc., Nowogród, Zawady, Zbójna, Bielsk Podl., Dziadkowice, Milejczyce, Gródek, Dąbrowa Wielka, Klukowo, Laskowiec, Brzozowo Stare, Sokółka, Suchowola, Sidra, Szudziałowo, Goniądz, Konarzyce, Miastkowo, Śniadowo, Jaminy, Krasnybór, Radziejewo, Sztabin, Węgielsztyn, Węgorzewo, Drohiczyń, Grodzisk, Jaswiły, Siemiatycze, Kleszczele, Moskiewce, Gać, Kobylin Borz., Perlejewo, Rutki Kos., Zambrów, Filipów, Pawłowski, Przeróż, Sokółki, Świętajno, Zalesie, Dubicze Cerk., Narew, Zabłudów, Kalinówka Kośc., Michałowo, Wasilków, Mały Płock, Rogienice, Zaręby Kośc., Drozdowo, Mikotajki, Miłki, Orzysz, Wydmyny.
13.10.1980 r.	Czyże, Hajnówka, Ostrożany, Mielnik, Nurzec Stacja, Białaszewo, Czyżew, Grabowo k/Kolna, Radziłów, Wąsosz, Gawlik, Gżycko, Krukanki, Kutry, Pezodrza, Ryn, Dąbrowa Biał., Korycin, Łapy, Strabla, Zaścianki, Andrzejewo, Belda, Grajewo, Kolno, Stawiski, Szczuczyn, Banie Maz., Budry, Grabowo k/Gołdapi, Protki, Wiśniewo Elckie, Boćki, Bransk, Wyski, Chraboby, Rus Stara, Sokółki, Szumowo, Jeleniewo, Rutka Tartak, Szypliszki, Trakiszki, Widugiery, Wiza.
14.10.1980 r.	Knyszyn, Mońki, Orla, Tykocin, Turoś Kośc., Zwierzyniec Wielki, Chlebiotki, Kotaki Kośc., Piekuty Nowe, Szepietowo, Długie, Elk, Skomack Wielki, Stare Juchy, Jasionówka, Krynno, Nowy Dwór, Kuźnica, Narewka, Boguty, Ciechanowiec, Jedwabne, Nur, Wiza, Wys.-Maz., Augustów, Bakalarzewo, Bargłowy, Janówka, Pruska, Szczecinki, Jablonka Kośc., Jasienica, Kulesze Kośc., Szulborze Koty, Biała Piska, Gołdap, Kowale, Olecko, Olecko, Pisz, Ukta, Lachowo, Piątnica, Turoś k/Kolna, Berzniki, Krasnopol, Raczki, Sejny, Suwałki, Wieliczki, Prztyły, Szczepankowo, Trzciannica.
15.10.1980 r.	Augustów
16.10.1980 r.	Zambrów
17.10.1980 r.	Mońki
18.10.1980 r.	Gżycko

AUKCJE JAŁÓWEK

7.10.1980 r. Augustów
13.10.1980 r. Zambrów
15.10.1980 r. Mońki
15.10.1980 r. Gżycko

OPOZ BIAŁYSTOK

k 4075-1

„OŚWIATA”

ODDZIAŁ Okręgowy
w Białymstoku
NIE MASZ ZAWODU —
ZGŁOS SIĘ!

na rozpoczynające się od
września i października kursy
zawodowe:
▼ kucharstwo
▼ kelnerskie
▼ dziesięciarstwo maszynowe
▼ krawiectwa damskiego
▼ ślusarsko-tokarskie
▼ konserwatorów urządzeń
chłodniczych
▼ spawania elektrycznego
i gazowego
▼ mechaników samochodowych

oraz przyjmujemy do organi-
zacji inne zlecane przez spół-
dzielnie i instytucje
Informacji udziela i zapisy
przyjmuje biuro Oddziału
Białystok, ul. Lipowa 34/13A,
tel. 209-12 w godz. 7.30—
15.30
oraz Ośrodek w lokalu Zespo-
łu Szkół CZSP ul. Nowoi-
ki 1 (16—18) tel. 319-03.
k 3924-0

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w Czarnej Białostockiej OFERUJE

do SPRZEDAŻY
Instytucjom państwowym
i osobom prywatnym
KRZYNY OPAŁOWE
w cenie 73 zł za 1 mb.
Sprzedaż w godz. 7—14
w sobotę do godz. 12.
K 4029-1

POMOC dla dziecka 3 razy w ty-
godniu. Białystok, ul. Armii Lu-
dowej 72.

MAŁŻENSTWO (aktorzy) poszu-
kuje na stałe pomocy domowej z
opieką nad 3-miesięcznym dzie-
ciem. Pokój. Białystok, Skłodow-
skiej 12 m 29.

PRZYJMĘ pomoc do dziecka. Biał-
ystok, ul. Pułkownika 5A/20. K 5915-1

PRZYJMĘ starszą solidną panią do
4-ech dorosłych osób. Osobny po-
kój. tel. 15-33-83 Warszawa ul.
Poteckich 98b 84-534. K 3984-1

POTRZEBNA osoba do prowadze-
nia domu dla dwóch osób poża-
łujących znajomość. Możliwość
wysokich zarobków. Nauki. Samo-
dzielny pokój. Lisi kierować Ma-
rią Kalicką Konstancin Batorego
41 k. Warszawa.

POTRZEBNA pomoc do dwójki
dzieci. Warunki dobre, własny po-
kój, możliwość uczęszczania do
szkoły. Warszawa ul. Zawrat 31
m 2, tel. 42-06-41.

ZATRUDNIĘ malarzy. Białystok,
ul. Włoszowska 7/2. Tanona.

KRAWIEC damski przyjmie u-
czennice. Henryk Maksimowicz.
Łapy. Nowa 16.

PRZYJMĘ dwóch piekarzy. Raw-
ski, Białystok, Włoszowska 17.
K 5965-1

USŁUGI

WPHW — informuje o nowościach
trwałego użytku. tel. 938.

WPHW — naprawa radiodiodów
i sprzętu radiotechnicznego.
Baza Usług, ul. Warszawska 78,
w godz. 8—20, tel. 414-609, 414-682.
K 3992-0

WPHW — Baza Napraw Telewizyj-
nych. Białystok, ul. Warszaw-
ska 78. Naprawiamy telewizory
wszystkich typów. Instalujemy te-
levisory kolorowe. Zgłoszenia na-
praw warsztatowych — domowych
i ekspresowych, tel. 959 czynny
całą dobę, w niedziele i święta
świadczymy usługi w godzinach
7.30—13.30.

WPHW — Zakład Instalacji Elek-
trycznych świadczy usługi, in-
stalowania anten indywidualnych.
Al. 1 Maja 24. Białystok, telefo-
nicznie nr 319-20 i 333-91 codziennie
w godz. 7.30—15.30, soboty
7.30—13.30.

WPHW — naprawa telewizorów,
ul. Narwuska 3, w godz. 9—17, so-
boty w godz. 10—11, tel. 257-70,
ul. Olejnicza — Stareściele w
godz. 10—18, poniedziałki 11—17,
tel. 283-12.

WPHW — naprawa zmechanizo-
wanego sprzętu gospodarskiego do-
mowego, ul. Sienkiewicza 42 w
godz. 8—18, tel. 283-48 wew. 2 lub
956 — zgłoszenia napraw domo-
wych.

WPHW — naprawa kucharek gaz-
owych i piekarników elektrycznych,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

WPHW — naprawa telewizorów,
Białystok, ul. Bohaterów Getta 3
w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłosze-
nia napraw domowych.

Kombinat Budownictwa Komunalnego

w Białymstoku

w porozumieniu

z Komendą Wojewódzką Ochotniczych
Hufców Pracy
w Białymstoku

ogłasza zapisy młodzieży męskiej

DO OHP 2-7

W NASZYM HUFCU MASZ MOŻLIWOŚĆ:

— ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej

ZDOBYĆ JEDEN Z ZAWODÓW

— murarz-tylnik, monter zewnętrznych sieci
komunalnych.W czasie pobytu w hufcu junacy otrzymują
wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi prze-
pisami.Przedsiębiorstwo zabezpiecza bezpłatne za-
kwaterowanie, całonocne wyżywienie (czę-
ściowo odpłatne), umundurowanie organizacyj-
ne.Kandydaci powinni dostarczyć następujące do-
kumenty:— dowód osobisty,
— świadectwo ukończenia szkoły podsta-
wowej,
— 5 zdjęć,
— wyniki badań lekarskich stwierdzających
przydatność do pracy w budownictwie.NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ
ZGŁOSZ SIĘ POD ADRES:
OCHOTNICZY HUFIEC PRACY
2-7 BIAŁYSTOK,

ul. Piastowska 5, tel. 414-576, 414-577

k 4013-1

ZAKŁAD MLECZARSKI w KOLNIE

ZATRUDNI

na stanowiskach kierowniczych w dziale produkcji
INŻYNIERÓW TECHNOLOGII ŻYWNOSCI lub
TECHNIKÓW MLECZARSKICH
z przynajmniej trzyletnim stażem na stanowiskach
kierowniczych.Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
ADRES: 18-500 Kolno, ul. Miskiewicza 34, tel. 22-29
lub 28-74.

k 3653-00

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN”

Białystok

Informuje, że

od 1 października 1980 r. stacja benzynowa nr 908
w Białymstoku przy Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego
czynna będzie w godz. 6—22, natomiast w niedziele,
święta i dni wolne od pracy w godz. 6—20.Zmiana czasu pracy związana jest z zakończeniem
sezonu letniego jak i oddaniem nowej stacji w Białym-
stoku przy ul. Dojdzkiej, czynnej całą dobę. k 4007-1INFORMUJEMY Szanownych
Klientów, że przyjmujemy za-
mówienia na wykonanie futer-
ze skor króliczych w ramach u-
slug w zakładzie przy ul. War-
szawskiej 9.ELEKTRYK, tel. 41-46-87, Cywili,
K 5935-00UKŁADAM, cyklonów, lakieruję
— parkiet i mozaikę. Białystok,
ul. Wysokiego 62. Przyjmowanie
zgłoszeń od godz. 7—8, tel. 242-03
(w godz. 18—19), Iwanicki.USŁUGI wulkanizacyjne — wy-
konuje szybko Zakład Wulkaniz-
acyjny Białystok, Odeska 24
(w godz. 7—17), Pionicki.BALUSTY, kolumny, balustrady,
„Polonez”, Bielawski, Białystok,
ul. Sienkiewicza 31, tel. 284-77.WYKONUJE piece c.o. stacjonarne
w 77 proc. sprawności. Zyg-
mont Kurant, Białystok, Ka-
mienna 9.INSTALACJE wodno-kanalizacyj-
ne i centralnego ogrzewania wyko-
nuje Grygiewicz Białystok, ul.
Drzymały 37 (osiedle „Pietrzyki”),
Posiadam materiał.ZDZIAŁA nagrobkowe na pocze-
nie wykonuje specjalistyczny
zakład „Foto-Styl”, Białystok, ul.
Wasilkowska 22 c. Gwarantujemy
wysoką jakość usług. Sarskiewicz.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.ZAKŁAD Kamieniarski — Beto-
narski wykonuje szybkie i so-
lidne nagrobki, parapety, płyty
schodowe. Bączek, Białystok, ul.
Zuchów 29.

POLSKIE LINIE LOTNICZE LOT

uprzejmie informują o przedłużeniu na okres listopad
1980 r. — kwiecień 1981 r. lotów charterowych na tra-
sie:

WARSZAWA — CHICAGO — WARSZAWA

Odloty z Warszawy oraz powroty z Chicago odbędą się
w następujących dniach:

26 października
16 listopada
7, 14, 21 grudnia
4, 11, 25 stycznia
8, 22 lutego
8, 22 marca
5 kwietnia

Cena biletu charterowego wynosi 35.000 zł w obie
strony.Bilety charterowe PLL LOT nie podlegają zamianom na
bilety innej linii lotniczej.Przelet do/z Chicago może nastąpić tylko zgodnie z re-
zerwacją wpisaną w bilet pasażera przed odlotem z
Warszawy.Rezerwacji miejsc i sprzedaży biletów dokonują wszyst-
kie Oddziały PLL LOT na terenie kraju.

k 3843-00

POLSKIE LINIE LOTNICZE



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ w Białymstoku

informuje, że

PROWADZI NABÓR PALACZY I POMOCNIKÓW PALA-
CZY CO DO PRACY W SEZONIE OGRZEWANIA 1980/81 na tere-
nie:

— Białegostoku — Hajnówka
— Łap — Sokółki
— Choroszczy — Dąbrowy Białostockiej
— Bielska Podlaskiego — Moniek

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
— z terenu miasta Białegostoku — WPEC w Białymstoku
ul. Waryńskiego 29 — Dział Służby Pracowniczej, po-
kój nr 8.

— Bielska Podlaskiego i Hajnówki — Zakład Energetyki
Ciepłej w Bielsku Podlaskim, ul. 1 Maja 6.
— Sokółki i Dąbrowy Białostockiej — Zakład Energetyki
Ciepłej w Sokółce, ul. Kołłątaja nr 55.
— Łapy — kotłownia, ul. Wąska (Mistrz).
— Choroszczy — kotłownia, ul. Sienkiewicza lub Białystok,
ul. Broniewskiego 20.

K 3951-00

KAROSERIE „Skody” 100S po wy-
padku — sprzedam. Białystok.
Lecznica Zwierzat. Draps.„SYRENA” 105 bez nadwozia —
sprzedam. Białystok, ul. Mistrzów
Płonów 4/88.SAMOCHÓD „Syrana” 104 (1972
rok) — niedrogo sprzedam. Wi-
sdomość: Augustów, Śródmieście
18/20.SAMOCHÓD „Moskwicz” 113 —
tanie sprzedam, Elk, ul. Sporto-
wa 1/2.SAMOCHÓD „Wartburg” 332 —
sprzedam. Białystok, Podgórnego
8 m 115.„WARSZAWA” 223 — tanio sprze-
dam, Mońki, ul. Spółdzielcza 21.SAMOCHÓD „Wartburg” 1006 typ
312 na części — tanio sprzedam.
Korzonek, Lipowy Dwór, 11-512
Miłki, woj. suwalskie.„ZUKA” (barowóz) w dobrym sta-
nie — sprzedam. Śniadowo, Ostro-
łęcka 22.SILNIK górnozaworowy po kapli-
telnym remoncie do „Zuki” —
sprzedam. Białystok, Orzeszkowej
15 „a” m 3. Paszko.DOM wykończony, piętrowy —
sprzedam. Białystok, ul. Orzecho-
wa 20.ZABUDOWANIA gospodarcze no-
we i dom (blisko stacji) — sprze-
dam. Stacja Czarnele, Pław-
ki, 19-04 Szczecinki, woj. suwal-
skie.DOM piętrowy — sprzedam. Biał-
ystok, („Pietrasze”), Włery Cha-
rząy 5, tel. 377-69.DOMEK — sprzedam. Białystok,
Piastowska 17/43.DOM drewniany z placem — sprze-
dam. Kolonia Grabówka 120 (bli-
sko Białegostoku), Wildowicz.DZIAŁKĘ budowlaną minimum
800 m. kw. w Białymstoku lub
okolicy — kupię. Oferty: Biuro
Ogłoszeń nr 5854.DZIAŁKĘ z prawem budowy o-
powierzchni 900—1000 m. kw. na
terenie Białegostoku — kupię.
Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 5869.DUŻA działka z domem i zabu-
dowaniami gospodarczymi i po-
wodzi chorozy — sprzedam. Biał-
ystok, ul. S. Elcka 7. Todor-
szuk.

CIAG

